PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

DZIŚ NOWINY SPORTOWE Wyd. A Cena 20 gr

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

NOWINY RZESZOWSKIE

Nr 270 (1379) — Rzeszów, czwartek 12 listopada 1953 r.

Delegacja rządowa Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej wyjechała do Pekinu

PEKIN (PAP). Jak donosi agencja Nowych Chin, dnia 10 bm wyjechała z Phenianu do Pekinu delegacja rządowa Koreańskiej Republiki Ludowo Demokratycznej z Prezesem Rady Ministrów KRLD — Kim Ir senem na czele. W skład delegacji wchodzą: zastępca przewodniczącego KC Partii Pracy Korei — Pak Den-ai, wicepremier Hon Men-hi, minister spraw zagranicznych Nam Ir, przewodniczący Państwowej Komisji Planowania — Ten Diun thiak, minister finansów — Jun Gon-hy, minister kolejnictwa Kim He-ril, minister gospodarki komunalnej — Czu Hwan-sob.

Przyjęcie Ikuo Ojamy przez Marszałka KRLD Kim Ir-sena

PEKIN (PAP). Jak donosi agencja Nowych Chin, 10 listopada br. przewodniczący Rady Ministrów Koreańskiej Republiki Ludowo Demokratycznej, marszałek Kim Ir sen przyjął przebywającą w Korei delegację Japońskiego Komitetu Obrony Pokoju z laureatem międzynarodowej stalinowskiej nagrody pokoju, przewodniczącym Japońskiego Komitetu Obrony Pokoju prof. Ikuo Ojama na czele.

Rodziny chłopskie osiedlają się na Ziemiach Odzyskanych

WARSZAWA (PAP). Według danych Ministerstwa Rolnictwa, w bież. roku na Ziemiach Odzyskanych osiedliło się ponad 7 tys. rodzin bezrolnych i małorolnych chłopów z gęsto zaludnionych gromad województw centralnych i południowo-wschodnich. Rodziny chłopskie osiedliły się w spółdzielniach produkcyjnych albo na samodzielnych gospodarstwach, bądź też przystąpiły do pracy w PGR-ach lub w gospodarstwach leśnych.

W wielu powiatach Ziem Odzyskanych przygotowano dalsze zagrody oraz mieszkania dla przyszłych osadników zarówno w gospodarstwach indywidualnych jak i w spółdzielniach produkcyjnych, w PGR-ach i w gospodarce leśnej.

Obchody Światowego Dnia Młodzieży

Liczne spotkania młodzieży polskiej z delegatami młodzieży zagranicznej — gorącymi manifestacjami na rzecz pokoju i przyjaźni

WARSZAWA (PAP). Dzień 10 listopada — ósma rocznica utworzenia Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej obchodzony jest przez młode pokolenie wszystkich krajów jako Światowy Dzień Młodzieży.

Z okazji tego święta — w zakładach pracy, szkołach i wyższych uczelniach, w gromadach wiejskich, spółdzielniach produkcyjnych i PGR-ach naszego kraju odbyło się wiele spotkań młodzieży polskiej z kształcącymi się w Polsce studentami z zagranicy. Spotkania te stały się wyrazem braterskiej solidarności młodzieży polskiej z młodzieżą świata w walce o pokój, przyjaźń między narodami i szczęśliwą przyszłość młodego pokolenia.

Chłopcy i dziewczęta ziemi lubuskiej gościli u siebie przedstawicieli młodzieży Chin, Korei i Bułgarii.

W gorącą manifestację na rzecz międzynarodowej solidarności w walce o pokój, przyjaźń narodów i lepsze jutro młodzieży świata, przerodziło się spotkanie uczących się w Warszawie studentów chińskich: Hu Dzie i Caj Lu-szen z junaczkami brygad rolnych SP w PGR-ach Urzynowo.

Dziewczęta, wraz z licznie zebraną miejscową ludnością zgotowały gościom chińskim serdeczne powitanie.

W trakcie uroczystości delegatom młodzieży chińskiej wręczono miłe upominki i liczne wiązanki kwiatów.

W czasie spotkania z młodzieżą Szkoły TPD nr 26 przy ul. Boremlowskiej długo i serdecznie opowiadała o swym rodzinnym kraju studentka węgierska Angyal Lenke — studiująca na kursie magisterskim przy wydziale historii Uniwersytetu Warszawskiego.

W szczelnie wypełnionej ponad 800 młodymi robotnikami i ich rodzinami sali Domu Kultury przy Kraśnickiej Fabryce Wyrobów Metalowych — odbyło się spotkanie załogi tej fabryki ze studentem z Czechosłowacji — Janem Palankiem.

Przodujący ludzie woj. rzeszowskiego

Traktorzysta S. Potęga

Przodującym traktorzystą POM w Woli Małej jest ob. Szymon Potęga. Jego ciągnik w okresie jesiennych siewów i orek zimowych ani razu nie uległ awarii dzięki temu, że ob. Potęga dba o to, by w czas naprawiać drobne uszkodzenia i utrzymuje go w należytym stanie.

W czasie przygotowań do siewów jesiennych w ciągu 7 dni traktorzysta Potęga zaorał 30 hektarów ziemi w spółdzielni produkcyjnej w Rzuchowie. Dzięki niemu spółdzielnia mogła zakończyć siewy na pięć dni przed planowanym terminem.

Ob. Potęga — przodujący traktorzysta może służyć za wzór jak należy pracować, by osiągać jak najlepsze wyniki, jak dbać o swój ciągnik, by ten nigdy nie zawiódł w czasie pracy.

Przewodniczący delegacji rządowej PRL na otwarcie polskiej wystawy w Pekinie powrócił do kraju

WARSZAWA (PAP). W dn. 11 bm. powrócił z Pekinu do Warszawy minister żeglugi Mieczysław Popiel, przewodniczący delegacji rządowej PRL na otwarcie polskiej wystawy gospodarczej w Chińskiej Republice Ludowej.

Na lotnisku ministra Popiela witali: minister spraw zagranicznych St. Skrzeszewski, wiceminister handlu zagranicznego T. Kropczyński, wiceministrowie żeglugi St. Bukowski i P. Stolarek oraz wyżsi urzędnicy Ministerstwa Spraw Zagranicznych i Ministerstwa Żeglugi.

Na lotnisku obecni byli również przedstawiciele ambasady Chińskiej Republiki Ludowej w Polsce.

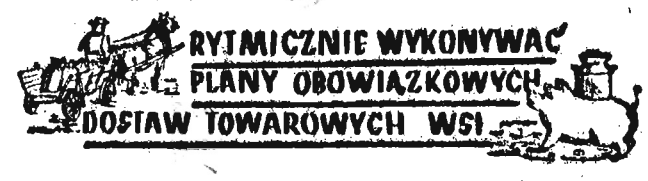

Nie chcą dać zboża — co się tu dziwić — muszą nim wołki przez zimę żywić

W powiecie przeworskim do niedawna przodowała w realizacji obowiązkowych dostaw gmina Markowa. Obecnie jednak, pod względem skupu zboża spadła na drugie miejsce, w spłacie podatku gruntowego — na czwarte. Stało się to dlatego, że wielu kułaków wstrzymuje się od wypełnienia spoczywającego na nich obowiązku. Większość spośród nich w ub. latach miała fikcyjnie podzieloną ziemię, teraz więc, gdy dokonano kumulacji ich gospodarstw i w związku z tym zwiększył się im wymiar obowiązkowych dostaw — uważają że są „pokrzywdzeni".

Takim „pokrzywdzonym" w gromadzie Markowa jest **Franciszek Szajer** (nr domu 924), który sabotuje skup produktów rolnych, ukrywając aż 4.431 kg zboża i 1.687 kg ziemniaków.

Zalega z dostawą 941 kg zboża i 109 kg ziemniaków **Antoni Szpytma**. „Jak za panią matką" idą za nimi w opieszałości: **Aniela Balawejder**, kombinująca jakby tu wymigać się od dostawy 328 kg zboża i 317 kg ziemniaków; **Wojciech Bar** zalegający 365 kg zboża; **Katarzyna Kielar** winna państwu 314 kg zboża; **Katarzyna Piłat** nie oddała dotąd 587 kg zboża; **Maria Kud**, która przeszła do „porządku dziennego" nad zaległością 1.006 kg zboża i **Antoni Bar**, który po prostu nie zwraca uwagi na to, że nie sprzedał jeszcze państwu 548 kg zboża.

(Ciąg dalszy na str. 2)

Apel Komunistycznej Partii Maroka do całego narodu

PARYŻ (PAP). Dziennik „Humanite" opublikował apel Komunistycznej Partii Maroka do narodu. Partia Komunistyczna wzywa do wzmożenia walki o niezawisłość narodową i do proklamowania dnia 18 listopada „dniem walki przeciwko terrorowi kolonialnemu, o niezawisłość narodową". Apel podkreśla, że w walce tej powinny wziąć udział wszystkie warstwy ludności. Partia komunistyczna wzywa również do tworzenia w zakładach pracy, w miastach i wsiach komitetów jedności działania, których zadaniem jest domaganie się zwolnienia więźniów politycznych i zniesienia wszystkich „posunięć wyjątkowych", w tym również wobec sułtana znajdującego się na wygnaniu.

Skazanie grupy szpiegów w NRD — działających z polecenia agentur zachodnich

BERLIN (PAP). Prasa podaje, że przed sądem okręgowym w Frankfurcie n/Odrą zakończył się proces grupy szpiegów, którzy z polecenia zagranicznych i zachodnio-niemieckich agentur prowadzili robotę szpiegowską w Niemieckiej Republice Demokratycznej.

Główny oskarżony Martin Jansen skazany został na karę dożywotniego więzienia, oskarżony Arthur Hofmann — na 15 lat więzienia, Willi Schroeder — na 8 lat więzienia i Elisabeth Schaper — na 2 i pół roku więzienia.

Zaprzeczenie agencji TASS

MOSKWA (PAP). Agencja TASS ogłosiła następujące zaprzeczenie: — agencja France Presse, powołując się na źródła angielskie rozpowszechniła wiadomość, że przewodniczącemu Rady Ministrów ZSRR G. M. Malenkowi rzekomo zaproponowano wzięcie udziału w konferencji szefów czterech mocarstw — ZSRR, USA, Wielkiej Brytanii i Francji, i że G. M. Malenkow miał zakomunikować rządowi brytyjskiemu za pośrednictwem W. M. Mołotowa, że gotów jest zgodzić się na zwołanie takiej konferencji.

Agencja TASS upoważniona została do oświadczenia, że wspomniana wiadomość absolutnie nie odpowiada rzeczywistości, że obliczona jest najwidoczniej na odwrócenie uwagi od celów, do jakich zmierza projektowana separatystyczna konferencja szefów rządów USA, Wielkiej Brytanii i Francji na Bermudach.

Nasze ekipy korespondentów kontrolują działalność GS-ów

Uczcie się od Czudca — towarzysze z GS Świlcza

Wprawdzie Świlcza jest położona bliżej Rzeszowa, aniżeli Czudec, jednak ktoś nie zorientowany sądząc według zaopatrzenia sklepów GS mógłby pomyśleć, że jest odwrotnie, bo mimo, iż sklepy obu gmin są zaopatrywane przez ten sam PZGS, w Świlczy brakuje jeszcze tego co już dawno dotarło do Czudca, a mianowicie lamp naftowych, szkieł do tych lamp, farbki do bielizny itp.

Jednak nie tylko to różni pracę GS Świlcza i GS Czudec. Zarząd GS w Świlczy niezbyt dobrze zdaje sobie sprawę z roli, jaką winien spełnić na terenie wsi, gdyż dopuszcza się w swej pracy wielu niedociągnięć i niedopatrzeń. Chłopi skarżą się na brak wielu niezbędnych artykułów jak np. bańki na mleko, nafta, krótkie gwoździe, sznurówki czarne itp. W magazynie nr. 1 b panuje bezład i nieporządek, artykuły żelazne są wymieszane z innymi, magazynier toleruje brud i niechlujstwo. Podobne „porządki" znaleźć można w sklepie nr. 24, gdzie wprawdzie jest duży wybór towaru, ale mąka i cukier walają się pod nogami kupujących, sprzedawczyni nie nosi fartucha ochronnego, brak jest cenników i wywieszki o godzinach otwarcia. Do tej pory zarząd nie załatwił prośby jednej z najlepszych sklepowych na terenie gminy ob. Kazimiery Zduń, która kilkakrotnie prosiła o założenie podłogi w sklepie i zainstalowanie światła.

O tym, że zupełnie inaczej pracuje GS w Czudcu, świadczy wygląd i praca sklepów spółdzielczych na terenie tej gminy. Są one czysto i porządnie utrzymane. Można w nich otrzymać wszystkie niezbędne artykuły i to zarówno spożywcze jak i skórzane czy tekstylne. Na ścianach rozwieszone gazetki ścienne i plakaty, towar jest rozmieszczony właściwie.

Czystość i porządek panują również w magazynach GS, pomieszczenia są wykorzystane właściwie. W przeciwieństwie do Świlczy rozprowadzanie węgla przebiega tu sprawnie, przy czym zlikwidowano zapasy węgla zlasowanego. Mankamentem pracy sklepów jest je-

(Ciąg dalszy na str. 2)

By bogata, wszechstronna była nasza dyskusja przedzjazdowa

Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej ogłosił rozpoczęcie ogólnopartyjnej dyskusji nad tezami na II Zjazd PZPR przyjętymi przez IX Plenum KC.

W ciągu najbliższych 2-ch miesięcy we wszystkich organizacjach partyjnych odbywać się będą zebrania, poświęcone tezom przedzjazdowym. Zebrania te przebiegać będą w warunkach, zabezpieczających w pełni szerokie rozwinięcie krytyki i samokrytyki. Ka' i z uwag wniesionych przez członków partii będzie mogła być przedstawiona na wyższym instancjom partyjnym. Łamy prasy partyjnej otwierają się szeroko dla wszystkich wypowiedzi i wniosków członków partii.

Dyskusja nad tezami przedzjazdowymi — obejmie wszystkie zagadnienia rozwoju naszej gospodarki w ciągu najbliższych lat i związanych z tym środków dla podniesienia stopy życiowej mas pracujących, dalszego polepszenia życia każdego człowieka pracy.

Ogłoszenie ogólnopartyjnej dyskusji nad tezami, zatwierdzonymi przez IX Plenum KC PZPR, wynika z charakteru naszej partii — bojowego związku ludzi wspólnej idei, opierającego się na zasadzie centralizmu demokratycznego. W takiej partii każdy jej członek ma prawo i obowiązek zabierania głosu, wypowiedzenia swego zdania na temat polityki partii. Siła i mądrość partii płyną ze wspólnych myśli, ze wspólnej woli wszystkich jej członków, zjednoczonych w walce o lepsze jutro, o socjalizm.

Każdy członek partii włączy się twórczo do dyskusji, jaka rozpoczyna się we wszystkich organizacjach partyjnych. Da wyraz swej aktywności i bojowości, dojrzałości politycznej wobec wszystkich węzłowych zagadnień naszego życia.

Każdy z towarzyszy, działacz partyjny, czy państwowy, robotnik, chłop, czy inteligent — wnieść może i powinien do tej wielkiej, ogólnopartyjnej dyskusji wiele cennych uwag i wniosków.

Tezy przedzjazdowe dotyczą przecież wszystkich zagadnień naszego życia — walki o rozwój produkcji rolnej, o dalszy rozwój przemysłu, o coraz lepsze zaspokajanie potrzeb ludzi pracy. W każdej komórce naszego życia — w zakładzie pracy, na wsi, w urzędzie — można i należy porównać wskazania tez z rzeczywistością, wyciągnąć z nich konkretne wnioski, wzbogacić je doświadczeniami z codziennego życia.

Bogata, wszechstronna, szeroka stać się powinna dyskusja przedzjazdowa. Powinna ona jasno ukazać najszlachetniejsze cechy członka partii, jego twórczy stosunek do życia, gorące umiłowanie człowieka, jego aktywność i bojowość.

Zajmować się w niej będziemy tym, jak usunąć przeszkody, które hamują nasz marsz naprzód, będziemy mówić o tym, jak najlepiej, najskuteczniej walczyć z pozostałościami burżuazyjnego stosunku do pracy w naszych zakładach i instytucjach, z burżuazyjnymi pozostałościami w postawie i w psychice ludzkiej. Weźmy np. choćby zagadnienie marnotrawstwa, obojętnego, niegospodarskiego stosunku do pracy, do powierzonych spraw. Zastanówmy się nad zdarzającymi się często przerostami administracyjnymi, nad bezdusznym stosunkiem do spraw bytowych, nad obojętnym nieraz odnoszeniem się do skarg i zaża-

(Dokończenie na str. 2)

Naród hinduski domaga się zlikwidowania obcych posiadłości na terytorium Indii

PEKIN (PAP). Jak donosi z Delhi agencja Nowych Chin, Komitet Obrońców Pokoju w Madrasie uchwalił rezolucję wzywającą wszystkich Hindusów do walki o zlikwidowanie obcych posiadłości na terytorium Indii.

„Obce mocarstwa — stwierdza m. in. rezolucja — wykorzystują te posiadłości jako bazy wojskowe do walki przeciwko broniącym swej wolności i niezależności narodom azjatyckim. Imperialiści francuscy uczynili z Pendichery bazę tranzytową i zaopatrzeniową korpusu ekspedycyjnego w wojnie kolonialnej przeciwko narodowi wietnamskiemu".

Rezolucja wyraża poparcie dla stanowiska rządu hinduskiego, który zamknął swe poselstwo w Lizbonie na znak protestu przeciwko odmowie władz portugalskich uczynienia zadość słusznym żądaniom narodu hinduskiego w sprawie terytorium Gea.

Ogólnobranżowa narada poświęcona poprawie jakości mebli wzbogaceniu ich asortymentu i dalszemu usprawnieniu sprzedaży

WARSZAWA (PAP). Centrala Handlowa Przemysłu Drzewnego zorganizowała krajową naradę ogólnobranżową, poświęconą poprawie jakości mebli, wzbogaceniu ich asortymentu i dalszemu usprawnieniu sprzedaży.

W referatach i dyskusji wykazano, że produkcja mebli w ostatnich latach poważnie wzrosła i że rynek jest w nie zaopatrywany coraz lepiej.

CHPD urządza częste narady z klientami wystawy i targi meblowe, starając się jak najlepiej poznać potrzeby rynku i żądania nabywców.

Przedstawiciele handlu meblarskiego w swych wypowiedziach poświęcają wiele uwagi niskiej jakości mebli. Zwłaszcza jakość kompletów kuchennych mebli tapicerskich i niektórych innych mebli wywołują wiele narzekań wśród kupujących, często bowiem są one nie starannie wykańczane, pękają, paczą się i tracą połysk. M. in. dużo do zrobienia w dziedzinie jakości produkcji ma jeszcze fabryka mebli w Słupsku, na której wyroby, głównie tapczany najczęściej napływają reklamacje.

Podkreślano więc, że nieodzownym warunkiem podniesienia jakości produkcji mebli jest zwiększenie w fabrykach zapasów płyt stolarskich, oklein i innych surowców potrzebnych do wytwarzania mebli. Ważne zadanie w zakresie walki o poprawę jakości produkcji mebli stoi przed aparatem kontroli technicznej w fabrykach, odpowiedzialnym za przestrzeganie przepisów technologicznych.

Jeżeli chodzi o aparat handlowy, to powinien on usprawnić transport mebli, przechowywanie mebli w magazynach i powinien jeszcze lepiej niż dotychczas wpływać na przemysł meblarski w kierunku zwiększenia asortymentu i bardziej starannego wykańczania mebli.

Zespół Państwowego Teatru im. Wachtangowa w Poznaniu

POZNAŃ (PAP). Zespół Państwowego Teatru im. E. Wachtangowa przybył dn. 10 bm. do Poznania.

Na dworcu gości radzieckich powitali przedstawiciele partii, rad narodowych, TPPR oraz delegacje poznańskich zakładów pracy i instytucji kulturalnych. W pierwszym dniu swego pobytu artyści radzieccy złożyli wieńce pod pomnikiem bohaterów na Cytadeli. Następnie zwiedzili miasto, interesując się zabytkami starej kultury polskiej i nowym budownictwem Poznania.

Wieczorem na scenie Państwowej Opery im. Stanisława Moniuszki, znakomity zespół radziecki wystąpił z przedstawieniem dramatu Maksyma Gorkiego „Jegor Bułyczow i inni".

Przed przedstawieniem wśród długotrwałych owacji, artystów radzieckich powitał serdecznie w imieniu zespołu Opery Poznańskiej, dyrektor Walerian Bierdiajew.

W odpowiedzi główny reżyser Państwowego Teatru im. E. Wachtangowa, Artysta Ludowy ZSRR, laureat Nagrody Stalinowskiej R. Simonow, wyraził w imieniu zespołu szczerą radość z powodu przyjazdu do Polski i wizyty w Poznaniu.

Strona amerykańska hamuje akcję wyjaśniającą w Korei

PEKIN (PAP). W depeszy z Kaesongu agencja Nowych Chin donosi, że w dniu 9 listopada nie mogła dojść do skutku akcja wyjaśniająca strony koreańsko chińskiej, ponieważ agenci kuomintangowscy przeszkodzili jeńcom w udaniu się na przewidziane miejsce. Od chwili rozpoczęcia akcji wyjaśniającej upłynęło już 26 dni. Jednakże wskutek sabotażu ze strony amerykańskiej 15 dni minęło bez żadnej akcji wyjaśniającej — strona koreańsko-chińska zgłosiła do neutralnej komisji repatriacyjnej plan niezakłóconego kontynuowania akcji wyjaśniającej, wskazując, że wymaga to usunięcia agentów kuomintangowskich i lisynmanowskich.

Nasze ekipy korespondentów kontrolują działalność GS-ów

(Ciąg dalszy ze str. 1)

dynie brak soli białej, która na skutek niedopatrzeń sprzedawców była sprzedawana hurtem po 100 kg, co spowodowało jej obecny niedobór.

Towary są na sprzedaż, a nie dla dekoracji magazynów PZGS w Przeworsku

GS w Przeworsku-wsi ma na swym koncie wiele osiągnięć, w nagrodę za które otrzymała dyplom uznania. Przekroczono plany skupu złomu, makulatury i szmat, plan skupu żywca za III kwartał wykonano w 106 proc., pasz w 153 proc., zlikwidowano zupełnie manka. Jednak plan na IV kwartał wskutek szwankowania zaopatrzenia sklepów został poważnie zachwiany załamaniem planu na październik. W dalszym ciągu chłopi nie mogą dostać osi i „buksów" do wozów, zgrzebeł, szczotek, wapna i innych artykułów. Niektórych z nich jak papieru czy gwoździ brak jest również w magazynach PZGS, ale inne, jak okucia, „buksy", zamki, latarnie stajenne i inne zalegają półki, daremnie oczekują wysłania do poszczególnych sklepów. — Czas najwyższy, by pracownicy PZGS zrozumieli, że towary te nie powinny ozdabiać magazynów, ale muszą szybko znaleźć się na półkach sklepów gromadzkich.

Więcej troski o zaopatrzenie bufetu w Markowej — Zarządzie GS w Gaci

Dostać się do bufetu w Markowej przez rozlewające się przed wejściem błotniste bajorka, jest dosyć trudno, ale wewnątrz jest również wcale niewesoło. Wyglądem sala bufetu przypomina stary opróżniony lamus. Brudne obwieszone po kątach pajęczyną ścian domagają się natychmiastowego odświeżenia, a z półek i gabloty wyziera przeraźliwa pustka.

Bufet nastawiony jest tylko na jednego rodzaju konsumentów, a mianowicie amatorów alkoholu, gdyż poza wódką, winem i dwoma gatunkami papierosów („Wczasowe" i „DAR") nic więcej kupić nie można. Piwo pojawia się z rzadka, a o jakichkolwiek kanapkach, bułkach, o herbacie nie ma co marzyć.

Winę za taki stan rzeczy ponosi GS w Gaci, który nie interesuje się pracą bufetu i nie realizuje jego zapotrzebowań.

Czyżby GS uważał, że skoro zaopatrzeni są wielbiciele kieliszka, więcej już nic dostarczać nie trzeba!

Ignacy Kidacki **Władysław Białogłowski**
Augustyn Jopek korespondenci

By bogata, wszechstronna była nasza dyskusja przedzjazdowa

(Dokończenie ze str. 1)

leń, nad Rumoterstwem panującym wciąż jeszcze w wielu instytucjach, nad wydawaniem zza biurka niesłusznych nierealnych rozporządzeń. — Jakże ważne jest, byśmy wszelkie błędy i wypaczenia linii partii ujawniali i napiętnowali ich sprawców.

Tezy koncentrują uwagę całej partii, całego narodu, przede wszystkim na rolnictwie, które nie nadąża za rozwojem naszego przemysłu i hamuje rozwój całej naszej gospodarki, służącej wzrostowi sił i stałemu podnoszeniu stopy życiowej ludzi miast i wsi.

Tezy wskazują na konieczność zwiększenia produkcji towarów masowego spożycia i dostosowania pracy naszego przemysłu i handlu do potrzeb i życzeń ludzi pracy. Każda organizacja partyjna może i powinna omówić zadania wysunięte przez IX Plenum na tle własnych doświadczeń, przedstawić swe wnioski wyższym instancjom partyjnym i całemu społeczeństwu.

Dyskusja przedzjazdowa będzie jednocześnie twórczą dyskusją ideologiczną. Zebrania partyjne, poświęcone omówieniu tez, będą wielką batalią o podniesienie poziomu ideologicznego członków partii. Tym ważniejsze jest więc śmiałe, otwarte występowanie towarzyszy ze wszystkimi wątpliwościami i pytaniami, jakie nasunąć im się mogły w czasie czytania tez. Tym pełniej zajmować się powinni uczestnicy dyskusji ogólnymi, ideologicznymi zagadnieniami, dotyczącymi kierunku polityki naszej partii, sprawami budownictwa socjalizmu w mieście i na wsi.

Od II Zjazdu dzielą nas 2 miesiące. Okres ten stanie się okresem wzmożonej aktywności całej partii, całego narodu, okresem dalszego skupiania narodu wokół swej przodującej siły — partii.

Szeroko, wnikliwie poruszać będziemy w dyskusji sprawy, o których mówią, którymi żyją miliony ludzi. Uważnie słuchać będziemy wszystkiego, z czym zwracają się do partii bezpartyjni robotnicy, chłopi i inteligenci. Zacieśniać będziemy więź organizacji partyjnych z wszystkimi ludźmi pracy.

Partia nasza, jej Komitet Centralny pragnie, by w obradach II Zjazdu znalazły odbicie pragnienia i dążenia całego ludu pracującego, wszystkich patriotów, którym droga jest sprawa naszej Ojczyzny, którym droga jest sprawa szczęśliwego życia całego narodu.

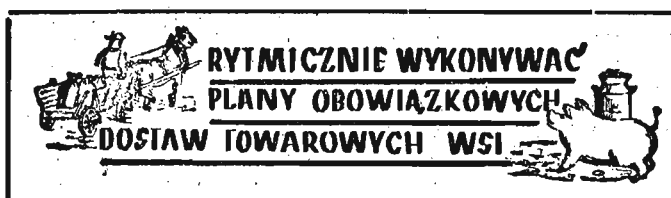

(Ciąg dalszy ze str. 1)

I w innych gromadach też są tacy
„pokrzywdzeni" —
Tak na przykład ze wsi Gaci
Mało kto podatek płaci
Mało kto oddaje zboże
Mleko, mięso i ziemniaki.
Tylko stęka, że nie może
Bo musi żywić robaki.
Taki Szpiłyk „pokrzywdzony"
Nie dał ziemniaków 2 tony
Zboża — kilo ponad trzysta
Mówi — nie ma — oczywista.
Ma sąsiadkę — tuż za miedzą,
Dobry z tej Grzebyk gagatek.
— „Niechaj wołki zboże zjedzą
I ziemniaki na dodatek —
— Ja nie oddam, ja nie sprzedam,
U mnie w domu „straszna bieda".
Zboża potrzeba" — cóż się dziwić —
Trza te wołki czymś przeżywić.

„Nieurodzajem" chcą wykręcić się od obowiązków

Stanisław Gąsior, Mikołaj Szczerba i Julia Hołda z gromady Staszkówka w gminie Łużna w powiecie gorlickim uchylają się od wykonania obowiązkowych dostaw zboża i ziemniaków. Swym postępowaniem opóźniają oni wykonanie planu skupu zboża — gromada Staszkówka znajduje się na szarym końcu. Gąsior dwukrotnie był już wzywany przez kolegium orzekające przy PRN, lecz ani razu nie przybył wytłumaczyć powodu opóźnienia dostawy. Tymczasem w gromadzie rozpowiada każdemu, że „zboże nie obrodziło". Podobnymi tłumaczeniami próbowali się wykręcić Edward Janas i Stanisław Kucharczyk z Mszanki, w tej samej gminie, lecz gdy kolegium orzekające ukarało ich grzywną pieniężną to na drugi dzień „znaleźli" zboże u siebie i wywiązali się w całości z dostaw.

Należałoby i w stosunku do opornych w Staszkówce znaleźć podobną „radę".

Do najdłużej zalegających z dostawą w gromadzie Moszczenica w gminie Łużna należy i członek partii tow. Marian Znój. W roku ub. również nie sprzedał państwu w terminie zboża. — Podstawowa organizacja partyjna w Moszczenicy winna odpowiednio ustosunkować się do opornego. Dla takich członków jak Znój w organizacji partyjnej miejsca nie ma.

Po porażce Plevena w Nantes

PARYŻ (PAP). Jak już donosiliśmy, minister obrony narodowej Francji, Rene Pleven poniósł poważną porażkę na zjeździe partii tzw. „Demokratycznego i Socjalistycznego Związku Oporu" (UDSR), której był przewodniczącym.

Ponieważ większość delegatów na zjazd wypowiedziała się przeciwko kontynuowaniu wojny w Wietnamie, czego zwolennikiem jest Pleven — ten ostatni musiał ustąpić ze stanowiska przewodniczącego UDSR.

Komentując rezultaty zjazdu w Nantes, „Humanite" stwierdza, że podczas trzydniowych obrad zjazdu Pleven był przedmiotem licznych ataków. Wbrew stanowisku ministra wojny, zjazd wypowiedział się za przerwaniem działań wojennych i za wszczęciem rokowań w Wietnamie. Dziennik podkreśla, iż jest to druga w ciągu tygodnia porażka Plevena po odrzuceniu przez Zgromadzenie Narodowe wniosku rządowego w sprawie uchylenia nietykalności poselskiej deputowanych komunistycznych.

Plany skupu muszą być wykonane do końca!

W tezach przedzjazdowych, zatwierdzonych przez IX Plenum, partia zapowiedziała wzmożoną pomoc państwa dla rolnictwa. Już w ciągu najbliższych dwóch lat wieś otrzyma znacznie większe niż dotychczas ilości maszyn rolniczych, nawozów sztucznych, materiałów budowlanych, kwalifikowanego ziarna siewnego i innych artykułów, niezbędnych dla podniesienia produkcji rolnej. Gminne i państwowe ośrodki maszynowe lepiej będą obsługiwać gospodarstwa mało i średniorolnych chłopów, zwiększy się opieka państwowej służby zoo- i agrotechnicznej nad indywidualnymi i spółdzielczymi gospodarstwami. Ta zakrojona na ogromną skalę pomoc państwa przyczyni się do podniesienia wydajności pracy w rolnictwie, chłopi zbierać będą większe ilości zbóż i okopowych, szybciej rozwijać hodowlę trzody chlewnej i bydła. Utrzymanie obowiązkowych dostaw na dotychczasowym poziomie przy zwiększonej produkcji rolnej, rozszerzenie systemu ulg i zamienników zapewnia wzrost dochodowości gospodarstw. Uzyskane nadwyżki produktów będą mogli chłopi zbywać korzystnie w drodze kontraktacji lub też sprzedawać je na wolnym rynku.

„Jeżeli podsumować korzyści, jakie wieś otrzyma z tytułu wprowadzenia zasady, że obowiązkowe dostawy nie rosną wraz ze wzrostem produkcji, z tytułu wzrostu kredytów, z tytułu rozszerzenia kontraktacji i poprawek dokonanych w kontraktacji na rzecz producenta — to okaże się, że dochody wsi w związku z tym w roku 1954 — według szacunkowych danych — wzrosną o około 3 miliardy złotych" — powiedział na obradach IX Plenum towarzysz Bierut.

Jednym z czynników pełnego uruchomienia przez państwo tych wszystkich dźwigni, które stwarzają możliwości wzrostu produkcji rolnej i opłacalności gospodarki chłopskiej, jest właśnie wykonanie w 100 procentach planu skupu. Toteż coraz więcej chłopów wzmaga dyscyplinę dostaw tym bardziej, że wymiary ustalone są w takiej wysokości, że ich realizacja jest w pełni możliwa. W wypadkach mniejszych urodzajów zbóż w niektórych okolicach miejscowi chłopi mają prawo ubiegać się o zniżki, mogą korzystać z uchwały o zamiennikach — nie ma więc żadnych podstaw do uchylania się od obowiązku.

Do dnia 10 października br. 139 powiatów zrealizowało już ponad 90 proc. rocznego planu skupu zboża. Za przykładem tych powiatów muszą wzmóc walkę o przyspieszenie realizacji dostaw wszystkie gromady, wszystkie gminy, wszystkie powiaty, pozostające jeszcze w tyle.

Nie wolno jednak zapominać, że skup zboża nie kończy się z chwilą wykonania przez powiat 90 proc. lub dziewięćdziesięciu kilku proc. rocznego planu. Kilka procent niezrealizowanego planu, to w każdym powiecie kilkadziesiąt czy nawet kilkaset ton niedostarczonego państwu zboża. O pełną stuprocentową realizację planu skupu walczą najbardziej aktywni, mało i średniorolni chłopi, organizacje i instancje partyjne, gminni i gromadzcy aktywiści, pracownicy rad narodowych, pokonując trudności, jakie spiętrza przed nimi wróg — kułak i spekulant, nierób i kombinator.

Dużą winę za niezadowalający przebieg akcji skupu ponoszą prezydia rad narodowych i komitety partyjne, które zaniedbały pracę polityczną i organizacyjną. Często nie przegląda się tam uważnie dziennych sprawozdań z przebiegu skupu i nie wyciąga się natychmiastowych wniosków.

Jednym z niedopatrzeń w akcji skupu jest także niewykorzystanie możliwości, jakie stwarza uchwała o zamiennikach. Większą niż dotychczas uwagę należy zwrócić na stosowanie zamienników, które wielu gospodarzom umożliwiają całkowitą realizację rocznego planu.

Stanowcze, rzeczowo przeprowadzane rozmowy z zalegającymi w dostawach chłopami, dobitne wyjaśnienie wszystkim „wahającym się" i „oczekującym", że poza ulgami, które już zostały przyznane, żadnych dodatkowych zniżek nie będzie, niepobłażanie opornym, celnie, słusznie wymierzane kary, demaskowanie wroga oraz ścisła współpraca aktywu z masami chłopskimi — na pewno zdołają poprawić sytuację, przyspieszyć tempo dostaw, pozbyć się zaległych końcówek, i w 100 proc. wykonać plan.

Tak jak każdy robotnik w fabryce obowiązany jest wykonać swój plan, tak każdy gospodarz, każda spółdzielnia w terminie i w pełni powinna wypełnić swój obowiązek. Walka o chleb nie jest zakończona. Trzeba wykonać plan do ostatniego brakującego kwintala. Tego wymaga gospodarski obywatelski honor każdej gromady. Będzie to zarazem patriotyczna i obywatelska odpowiedź mas chłopskich na ogłoszony przez partię program rozwoju rolnictwa, program podniesienia zamożności i kultury wsi.

Naprzód – do pełnej realizacji wytycznych IX Plenum KC PZPR

(Z dyskusji na Plenum KW PZPR w dniu 9 listopada 1953 r.)

Tow. Olszówka

I-szy sekretarz Komitetu Powiatowego w Przemyślu

Wykorzystamy w pełni ujawnione rezerwy w rolnictwie

Realizacja wytycznych IX Plenum KC PZPR wymaga właściwego ustawienia pracy organizacji partyjnej. Bez należytego przygotowania i ustawienia aktywu w pracy, trudno byłoby wykonać stawiane przed nami zadania. Toteż z całą energią i przy pomocy wszystkich czynników musimy zabrać się do realizacji zadań, jakie w chwili obecnej stoją przed nami.

W pow. przemyskim areał ziemi spółdzielczej i PGR-owskiej sięga do 40 proc., a więc stanowi prawie połowę gruntów uprawnych. Dotychczas powstało i pracuje 48 spółdzielni produkcyjnych i jedna grupa uprawowa. Spółdzielnie produkcyjne rozwijają się należycie, gdyż zbudowane zostały na zdrowych zasadach i przy wykorzystaniu odpowiednich warunków i obecnie nie napotykają na tak poważne trudności jak np. w innych powiatach. Nie mniej członkowie spółdzielni wymagają od nas stałej pomocy w rozwijaniu i umacnianiu gospodarstw zespołowych i o tym trzeba nam zawsze pamiętać.

Poprzednio dało się zauważyć w naszym powiecie tendencję do szybkiego wzrostu ilościowego spółdzielni. Mogło to doprowadzić do wypaczeń i do organizowania słabych spółdzielni produkcyjnych, nie mających perspektyw rozwoju. Od tych wypaczeń w naszej pracy ustrzegliśmy się.

Ogólnie w pow. przemyskim notowany jest wzrost produkcji rolnej i rozwój hodowli. Świadczy to o prawidłowym rozwoju spółdzielni produkcyjnych i o większym zainteresowaniu uprawą roli wśród chłopów gospodarujących indywidualnie. W pracy naszej wśród mało i średniorolnych chłopów notujemy pewne osiągnięcia. Np. dawniej trudno było zwołać na naradę do powiatu chłopów z odległych gromad i przeważnie tego rodzaju formy łączności ze wsią były zaniedbywane. Ostatnio jednak odbyły się narady przodujących chłopów i kobiet, na które wszyscy zaproszeni przybyli, biorąc żywy udział w dyskusji. Szczególnie na naradzie przodujących kobiet, uczestniczek konkursu hodowlanego, wykazano szerokie zainteresowanie sprawami dotyczącymi dalszego rozwoju hodowli. Kobiety na naradzie przyrzekały tak gospodarować, aby jak najwięcej produktów rolnych, żywca i drobiu przeznaczyć na potrzeby miasta. Chodzi tylko o to, aby nasz aparat partyjny nastawić na udzielanie pomocy chłopom mało i średniorolnym w rozwijaniu gospodarki rolnej.

Poważnym błędem dotychczasowej pracy było zaniedbywanie szkolenia rolniczego wśród chłopów gospodarujących indywidualnie. Stałe szkolenie rolnicze, fachowe porady agrotechniczne pomogłyby niewątpliwie mało i średniorolnym chłopom rozwinąć lepiej gospodarstwo, zastosować nowe metody uprawy rolnej i rozszerzyć hodowlę. Zwłaszcza hodowla ma poważne perspektywy rozwoju. Na terenie gmin Kuźmina, Żohatyń, Bircza i Rybotycze wydajność pól jest niska i na dal istnieją jeszcze odłogi z powodu słabego zaludnienia. W tym rejonie najlepiej byłoby rozwinąć hodowlę owiec, która przysporzyłaby wiele dochodu tak gospodarstwom socjalistycznym jak i indywidualnym.

Nie wykorzystane są również w pełni możliwości gospodarcze terenów. Wiele spółdzielni produkcyjnych przy zabudowie napotyka na poważne trudności w zaopatrzeniu w materiały budowlane, a przede wszystkim odczuwa brak cegły. Tymczasem w Hucie Brzuskiej, Silwnicy, Kalnikowie i w innych miejscowościach są nieczynne cegielnie polowe, w których dawniej wypalano cegłę. Przy niewielkim nakładzie finansowym, można by uruchomić te cegielnie, a przez to zaoszczędzić fundusze inwestycyjne. Tymi sprawami należałoby zainteresować nasze gospodarstwa spółdzielcze i państwowe.

W Przemyślu trwają przygotowania do otwarcia powiatowej wystawy rolniczej, która pokaże osiągnięcia w rolnictwie i przyczyni się niewątpliwie do rozszerzenia nowoczesnych metod uprawy roli i do dalszego rozwoju gospodarki rolnej.

Tow. Bania

I-szy sekretarz Komitetu Powiatowego w Dębicy

Umocnimy organizacje partyjne — ściślej powiążemy się z terenem

Dębicka organizacja partyjna wytyczyła sobie wnioski do dalszej pracy nad podniesieniem stopy życiowej mas pracujących. Jeżeli przeglądniemy dane statystyczne to stwierdzimy, że mamy jeszcze bardzo wiele rezerw w naszej gospodarce. Dlatego też musimy przede wszystkim zwiększyć ilościowo organizacje gromadzkie na terenie naszego powiatu wciągając w ich szeregi przodujących chłopów i wyróżniających się w pracy zetempowców. Zagadnienie wzrostu organizacji partyjnej i likwidacja „białych plam" oto najbliższe zagadnienia w naszej codziennej robocie partyjnej.

Musimy także rozszerzyć formy pracy z chłopem pracującym, częściej organizować zebrania gromadzkie i skrupulatnie notować wszelkie bolączki i skargi pracującego chłopstwa, a następnie te żywotne sprawy od ręki załatwiać.

Mamy w naszym powiecie przodujących chłopów (Roman Kruczała) i ich metody powinny być przekazane pozostałym chłopom pracującym naszego powiatu, co pozwoli na osiągnięcie wyższych plonów i lepszych wyników w hodowli. — Trzeba nam także zwiększyć uprawy warzyw, oraz zapewnić odpowiednią bazę paszową dla hodowli bydła.

Również należy się zastanowić nad sprawą rozwoju rzemiosła i rękodzielnictwa na terenie naszego powiatu, gdyż dotychczas mamy na tym odcinku poważne braki.

Tow. Ćwikło

kierownik wydziału handlu Komitetu Wojewódzkiego

Ściślejsza więź z konsumentem pozwoli usprawnić zaopatrzenie sklepów uspołecznionych

Stoi przed nami zadanie stałego podnoszenia stopy życiowej mas pracujących. Dużą rolę ma tutaj do spełnienia uspołeczniony handel, który powinien być łącznikiem między producentem a konsumentem. Dlatego też instancje partyjne na wszystkich szczeblach muszą lepiej niż dotychczas kierować odcinkiem handlu uspołecznionego i wydatniej pomagać w pracy organizacjom partyjnym w handlu. Musimy w naszym województwie wydatnie powiększyć sieć handlu uspołecznionego, gdyż jest ona niedostateczna zwłaszcza w dzielnicach robotniczych i na peryferiach miast i osiedli. Mamy sporo przykładów, że brakuje pewnego artykułu na rynku tylko dlatego, że nie został on w szybkim czasie doprowadzony do konsumenta. Np. w PZGS Ustrzyki Dolne leżała dość duża ilość narzędzi rolniczych, które były tam niepotrzebne i nikt nie zajął się tym, ażeby te narzędzia przetransportować do miejscowości, w której byłyby chętnie nabywane.

Dotychczas komitety powiatowe mało interesowały się rozprowadzaniem materiałów budowlanych i dlatego pewna część materiałów budowlanych nie dotarła na wieś rzeszowską. Aparat handlu uspołecznionego cechuje biurokratyzm. Musimy więcej niż dotychczas organizować narad z konsumentami, poznać ich życzenia i zaspokajać ich potrzeby. Spotykamy jeszcze dużo artykułów pierwszej potrzeby w złym gatunku. Temu zjawisku wydajemy bezwzględną walkę.

Tow. Dąbek

dyrektor Okręgu Lasów Państwowych w Przemyślu

Istnieją realne możliwości zwiększenia dostaw drewna na potrzeby ludności wiejskiej

Lasy państwowe na terenie naszego województwa zajmują poważny obszar i właściwe ich wykorzystanie przysparza gospodarce narodowej wiele korzyści. Oprócz produkcji drewna użytkowego i opałowego, lasy przyczyniają się do zmiany warunków klimatycznych, a zwłaszcza mają wpływ na wilgotność terenu, osłaniają przed dokuczliwymi wichrami, jak np. na przełęczy dukielskiej, nie zapominając o korzyściach jakie przynosi zalesienie nieużytków.

Do podniesienia produkcyjności lasów Okręg zmierza poprzez wprowadzenie odpowiednich metod gospodarki drzewostanem oraz stosowanie właściwego i racjonalnego wyrębu. Aby wzbogacić nasz drzewostan w nowe odmiany wartościowych drzew, sprowadzone są do zalesiania poręb i nieużytków sadzonki jedlicy, modrzewiu, topoli i innych.

Zaopatrzenie gospodarki narodowej w drewno użytkowe i opałowe wzrośnie o 50 proc. więcej od roku ubiegłego, bez uszczuplenia zapasów produkcyjnych drzewostanu. Plan dostaw żywicy przekroczony został o 11 proc. w porównaniu do roku ubiegłego, zwiększono również dostawę żywicy jodłowej, mającej specjalne zastosowanie w przemyśle przetwórczym. Wraz ze wzrostem produkcji, wzrosła znacznie wydajność pracy, a realne zarobki robotników zatrudnionych w gospodarce leśnej wzrosły o 20 proc.

W dużej mierze do tych osiągnięć przyczyniła się wprowadzona mechanizacja pracy. I tak np. coraz szerzej stosowana jest mechaniczna ścinka drzewa. Prowadzona jest budowa ślizgów i koryt do transportu drewna w okolicach górskich. Dla zapewnienia wywozu drewna buduje się linie kolejki wąskotorowej.

Mimo pewnych osiągnięć w prowadzeniu gospodarki leśnej popełniono wiele błędów, które w przyszłości powtórzyć się nie mogą. Przede wszystkim wyrąb drzewostanu nie we wszystkich rejonach prowadzony był zgodnie z wymogami gospodarczymi. W Nadleśnictwie Bircza i Wojtkowa, zbyt wielkie ilości drewna leżą nadal w lesie, a brak środków transportu uniemożliwia wywóz. W związku z tym drewno użytkowe traci na wartości i trzeba będzie przeprowadzić ponowną klasyfikację. Nie wszędzie wykorzystane są w całości zapasy drobnicy jak np. gałązki i szczakle, które posłużyć by mogły na zaspokojenie potrzeb opałowych ludności wiejskiej.

Dotychczas nie doprowadzono również do rozgraniczenia terenów ornych od nieużytków co opóźnia zalesianie. Tą sprawą winny zainteresować się terenowe władze i przeprowadzić należyty podział z uwzględnieniem warunków zagospodarowania wszystkich odłogów bądź to pod uprawę lub zalesienie.

Celem przeprowadzenia racjonalnej gospodarki drzewostanem, wyrąb dokonywany będzie w większości w roku przyszłym w lasach górskich. W związku z tym zwiększą się i trudności transportowe. Już obecnie przeprowadzana jest naprawa leśnych dróg górskich, aby jednak zapewnić lepsze możliwości dla transportu, poszczególne gminne rady narodowe winny dopomóc administracji lasów przez systematyczną naprawę nawierzchni dróg publicznych i zapewnienie transportu konnego.

W okresie jesienno - zimowym wielu chłopów mało i średniorolnych pracuje w lasach górskich. Dla zapewnienia im jak najlepszych warunków, należałoby postawić więcej baraków, zwiększyć zaopatrzenie w artykuły pierwszej potrzeby i usprawnić dowóz do miejsca pracy i z powrotem.

Pełne i należyte zagospodarowanie użytków leśnych w okolicach górskich, a zwłaszcza nadgranicznych jest uwarunkowane od przeprowadzenia akcji osiedleńczej w powiecie przemyskim, ustrzyckim, leskim i sanockim. Napływ osadników jest wciąż za mały. Aby osadnictwo uczynić bardziej atrakcyjnym, należałoby zapewnić tamtejszej ludności pełne zaopatrzenie w artykuły pierwszej potrzeby, organizować sieć szkół i punktów pomocy lekarskiej.

Tow. Jaszczur

kierownik Wydziału Politycznego POM w Radymnie

Walka o wzrost kwalifikacji zawodowych pracowników POM — pilnym zadaniem

W zasięgu naszego działania w części powiatu jarosławskiego mamy 26 spółdzielni produkcyjnych. Stawia to przed załogą POM odpowiedzialne zadania do spełnienia celem zapewnienia dalszego rozwoju i umacniania gospodarstw spółdzielczych.

Załoga POM zadania planu rocznego wykonała już w dniu 27 ub. m. Przyglądając się jednak z bliska realizacji zadań, to okazuje się, iż do wykonania planu przyczyniło się przeprowadzenie w 36 proc. prac transportowych, ze szkodą dla prac uprawowych. Tymczasem brygady traktorowe winny pracować na polach spółdzielczych, aby zapewnić gospodarstwom zespołowym jak najlepszą uprawę roli. W roku ubiegłym nie wykonano w pełni orek zimowych w spółdzielni Nienowice - Sośnica i z tego powodu wydajność z ha zboża zmalała. Również nie zlikwidowano w pełni przestojów ciągników, a remonty nie zawsze sprawnie były przeprowadzane.

Kadry agronomiczne POM nie wywiązują się należycie ze swych zadań, uwidacznia się brak troski o zapewnienie szybszego rozwoju rolnictwa. Brak jest również doświadczonych agronomów z pełnymi kwalifikacjami, którzy mogliby udzielać fachowej pomocy spółdzielniom produkcyjnym. Pracownicy naszego POM dyskutowali już nad wytycznymi IX Plenum KC PZPR i słusznie wysunęli jako pilne zadanie konieczność uzupełnienia swych kwalifikacji zawodowych, aby należycie wykonać przypadające na nich zwiększone zadania.

Młodzi traktorzyści mówili, iż należałoby zorganizować 6-miesięczne przeszkolenie, gdyż często przy pracy spotykali się z trudnościami, z którymi nie mogli uporać się bez pomocy bardziej doświadczonych pracowników. Podobnie mechanicy, przeważnie młodzi ślusarze, nie mogą podołać trudnym zadaniom przy naprawie skomplikowanych maszyn. Pełne przeszkolenie i uzupełnienie braków pozwoliłoby brygadom traktorowym wykorzystać lepiej park maszynowy i sięgnąć do ukrytych rezerw produkcyjnych.

Brak jest również dostatecznej pracy kulturalnej i troski o pełne zaspokojenie potrzeb załogi — w wyniku tego, często wydajność pracy traktorzystów jest niska. Ten stan rzeczy należy zmienić i otoczyć załogę POM większą opieką.

Obecnie przed każdym pracownikiem stoi odpowiedzialne zadanie udzielania systematycznej pomocy członkom spółdzielni produkcyjnych i chłopom mało i średniorolnym, gospodarującym indywidualnie, aby nie tylko nieść im pomoc w uprawie roli, ale i wpływać na dalszy rozwój spółdzielczości produkcyjnej i na wzrost produkcji rolnej w spółdzielniach i w gospodarstwach indywidualnych.

W spółdzielniach produkcyjnych zdarzają się jeszcze fakty wypaczania statutu, np. w Zaleskiej Woli za pracę przy wykopkach buraków cukrowych, członkowie żądali zapłaty w wysokości 1/4 części plonów, a przecież naszym zadaniem jest wpływać na prawidłowy rozwój gospodarstwa zespołowego i na właściwą postawę członków spółdzielni do pracy tak, aby uzyskali jak najlepsze wyniki nie tylko obecnie, ale i w przyszłości.

W niedostateczny sposób pomagaliśmy również mało i średniorolnym chłopom gospodarującym indywidualnie. Często, gdy chłopi zwracali się do nas o pomoc w uprawie roli, to zamiast udzielić im pomocy, pozostawialiśmy sposobność kułakom wyzyskiwania chłopów. Popełniono błędy w dotychczasowej pracy łatwiej przezwyciężymy, realizując w pełni wytyczne IX Plenum KC i stawiając pracę POM na wyższy poziom.

Tow. German

dyrektor Okręgowego Zarządu PGR

O lepszą organizację pracy w PGR

Państwowe gospodarstwa rolne powinny być przykładem dla spółdzielni produkcyjnych i gospodarstw indywidualnych. W PGR-ach naszego okręgu mamy stosunkowo małą wydajność z ha i ta sprawa w najbliższych dwóch latach musi ulec zasadniczej zmianie na lepsze. Pewne — choć nieduże — osiągnięcia mają nasze PGR-y w dziedzinie hodowli. Jednak hodowla ta zwłaszcza w PGR-ach Podkarpacia powinna być prowadzona na większą skalę, pozwoli to nam przedterminowo wykonywać plany obowiązkowych dostaw mleka i mięsa dla państwa, a tym samym przyczyni się do lepszego zaopatrzenia klasy robotniczej w artykuły pierwszej potrzeby.

Musimy podnieść na wyższy poziom organizację pracy w PGR-ach i wydać bezwzględną walkę marnotrawstwu mienia socjalistycznego.

Tow. Sabik

prezes Zarządu Wojewódzkiego ZSCh

Wymiana doświadczeń przodujących chłopów przyczyni się do wzrostu produkcji rolnej i hodowlanej

W swej wypowiedzi chciałem zająć się odcinkiem wzrostu produkcji rolnej. W celu podniesienia hodowli organizujemy w naszym województwie konkursy hodowlane. Konkursy te przyczynią się przede wszystkim do zwiększenia pogłowia i zostało stwierdzone że tam, gdzie konkurs jest dobrze zogranizowany, lepiej przebiegają obowiązkowe dostawy żywca i mleka. Dlatego na rok przyszły postanowiliśmy wciągnąć do konkursu ponad 60 tys. osób.

Na wsi rzeszowskiej mamy wielu przodowników, mistrzów wysokich urodzajów. Osiągnięcia tych ludzi musimy popularyzować, gdyż przyczyni się to w rezultacie do podniesienia produkcji rolnej.

Większą opieką niż dotychczas należy otoczyć kółka miczurinowskie, gdyż w wielu wypadkach mamy przykłady biurokratycznego podchodzenia do zapotrzebowań złożonych przez miczurinowców, co czasami zniechęca ich nawet do pracy.

Trzeba także wydatnie polepszyć pracę naszych POM-ów, gdyż dotychczas w przeważającej części zajmują się one transportem zostawiając na dalszym planie prace polowe.

Tow. Haber

przewodniczący ORZZ

Codziennie troszczyć się o sprawy bytowe załóg

Za zły stan gospodarki PGR-owskiej, poważną winę ponoszą związki zawodowe, które nie mają jeszcze dotąd autorytetu u administracji państwowych gospodarstw rolnych. Duża liczba związkowców nie rozumie dokładnie sensu współzawodnictwa pracy i dlatego w wielu wypadkach współzawodnictwo istnieje tylko na papierze.

Niejednokrotnie związkowcy odsuwają sprawy bytowe na dalszy plan, a przecież istnieją możliwości uczynienia z kwater PGR-owskich przyjemnych miejsc odpoczynku. Organizacje związkowe w PGR-ach powinny walczyć o budowę nowych spółdzielni produkcyjnych i bić się o to, ażeby sąsiadujące z PGR-em gromady wywiązywały się w 100 proc. z obowiązkowych dostaw dla państwa.

Problemy bytowe lepiej rozwiązują związki zawodowe w przemyśle, jednak i tutaj mamy sporo niedociągnięć.

Nasze zadania

Zbliżamy się do końca czwartego roku planu 6-letniego.

Korespondenci w zakładach produkcyjnych powinni zainteresować się, czy załogi są należycie zmobilizowane do wykonania planów, przypadających na nie w ostatnim kwartale br., czy zadania dekadowe wykonują rytmicznie. Nie należy również pomijać zagadnień racjonalizatorstwa i współzawodnictwa. Zainteresujcie się, czy rady zakładowe należycie je propagują i roztaczają nad nimi opiekę.

Zwróćcie także uwagę na sprawy bytowe robotników, dbałość o higienę i bezpieczeństwo pracy, na oszczędność materiałów i walkę o obniżkę kosztów własnych.

Sprawdźcie, czy nie szwankuje zaopatrzenie w placówkach oddziałów zaopatrzenia robotniczego, zwłaszcza tam, skąd w ciągu roku bieżącego mieliśmy najwięcej sygnałów, że jest źle, a więc z Pustkowa, Dęby, Stalowej Woli i Ustrzyckiego Kopalnictwa Naftowego.

Od naszych korespondentów wiejskich oczekujemy notatek o zaopatrzeniu filii gminnych spółdzielni w artykuły niezbędne do wykonania przed zimą remontów zabudowań mieszkalnych i gospodarczych. Zapytajcie więc, czy w najbliższym GS-ie znajduje się w sprzedaży cement, papa, dachówka, wapno itp. i sprawdźcie, czy materiały te trafiają do chłopów najbardziej ich potrzebujących, czy też po kumotersku przeznaczane bywają dla kułaków. Piszcie, jak przebiega w Waszej gromadzie wykonanie planu skupu żywca i mleka, zainteresujcie się, jak chłopi realizują końcówki w odstawie zboża.

Niewyczerpane źródło tematów znajdziecie w referacie towarzysza B. Bieruta, wygłoszonym na IX Plenum KC naszej partii.

KORESPONDENCI i CZYTELNICY piszą

Redakcja Rzeszów

Na mieleckich budowach RPZB istnieją przerosty personalne

Zadanie zmniejszenia kosztów administracji na przestrzeni najbliższych dwóch lat w skali ogólnokrajowej o ok. 9 proc. (tezy do dyskusji przed II zjazdem PZPR) stawia ogromną większość naszych zakładów przemysłowych przed koniecznością zaostrzenia walki z istniejącymi jeszcze znacznymi nieraz przerostami personalnymi. Szczególnie wiele do zdziałania pozostaje w dziedzinie budownictwa, gdzie systematycznie z roku na rok plany obniżki kosztów własnych nie były do tej pory wykonywane.

Od grzechu przekraczania swych limitów na cele administracyjne nie jest wolna i budowa RPZB w Mielcu, dlatego fakt, że sprawa ta stała się ostatnio centralnym punktem zainteresowania kierownictwa odcinka robót, jest zjawiskiem niezmiernie pozytywnym. Tym bardziej, że zainteresowanie to, nabierające realnych kształtów w pracy komisji do badania zatrudnienia i etatów, przyniosło już sporo konkretnych, a nierzadko rewelacyjnych wyników.

Oto w ciągu zaledwie dwudniowej kontroli składu personelu i obsady poszczególnych budów, komisja stwierdziła, że likwidując zbędne etaty wśród niezwiązanej z produkcją części załogi, przy równoczesnym przesunięciu poszczególnych pracowników do produkcji — w okresie zaledwie jednego miesiąca można by zaoszczędzić ponad 8 tys. złotych. Do oszczędności finansowych, wynikłych z redukcji etatów dojdą bowiem korzyści płynące z podniesienia wydajności pracy na budowie, terminowego wykonania planów, a także wzrostu kwalifikacji tych ludzi, którzy dotąd, pełniąc nieodpowiedzialne funkcje w aparacie administracyjnym, nie potrzebowali, ani nie zdobyli żadnego fachowego przygotowania. Z takiego przesunięcia wypłyną również niewątpliwe korzyści i dla administracji, której skład, pozbawiony balastu zbędnych pracowników, a ograniczony do pracowników odpowiednio przygotowanych zawodowo i ideologicznie, da gwarancję usprawnienia i uelastycznienia jej pracy.

Jak wynika z obliczeń mieleckiej komisji — ważna jest również sprawa skumulowania w jednych rękach prac dorywczych powierzanych dotychczas wielu różnym osobom. Kumulacja taka w skali rocznej przyniesie budowie ok. 100 tys złotych oszczędności.

Prace komisji zmierzające do wynalezienia jak najoszczędniejszych form gospodarki finansowej, a tym samym do zmniejszenia kosztów własnych produkcji spotkały się z aprobatą całej załogi, która słusznie widzi w nich również podstawę do zwiększenia swych własnych zarobków i uposażeń. Dotychczasowa sytuacja, w której na 100 osób załogi przypadało mniej więcej 20-tu pracowników administracji, godziła swym pasożytniczym układem nie tylko w interesy gospodarki narodowej i w interesy przedsiębiorstwa, ale również w kieszeń przeciętnego, wykonującego plany produkcyjne robotnika.

Franciszek Leś
koresp.

Komitet komitetowi nie równy

Widać to specjalnie jaskrawo na przykładzie koła ZMP w gromadzie Nawsie Górne (gm. Wielopole Skrzyńskie), które zadzierżgnąwszy bliższe stosunki z dworem tego rodzaju instytucjami, mocno tego kroku żałuje.

Albowiem zarówno działalność komitetu powołanego do opieki nad miejscową świetlicą jak i pociągnięcia komitetu gromadzkiego domu gospodarczo-oświatowego w niczym nie ułatwiają, a we wszystkim utrudniają pracę organizacji młodzieżowej. Nawiązując jednak do sentencji zawartej w tytule musimy stwierdzić, że osiągają to dzięki stosowaniu całkowicie odmiennej taktyki. Jeśli komitet domu gospodarczego cechuje ospałość, to komitet świetlicowy odznacza się dużą przedsiębiorczością, zwłaszcza w dziedzinie organizowania imprez dochodowych. Doszło do tego, że „imprezą dochodową" stała się tu (wobec pobieranych z tego tytułu opłat) każda próba skorzystania ze świetlicy dla celów organizacyjnych ZMP (zebrania, wieczorki artystyczne itp.), a nawet każde spędzane tam indywidualnie przez ZMP-owców popołudnie.

Na co i kiedy wyczerpane zostały uzbierane w ten sposób pokaźne fundusze? — mimo różnorakich domysłów nie wiadomo. Wiadomo natomiast, że cierpliwość ZMP-owców wyczerpała się równie szybko, wobec czego postanowili oni własnym sumptem wybudować sobie własną świetlicę.

Jak już wspomnieliśmy, komitet domu gospodarczo-oświatowego poczyna sobie z ZMP-owcami całkowicie odmiennie. O dochodach nie ma tu mowy, natomiast z konieczności trzeba mówić i stratach, wynikających dla koła ZMP wobec zaanektowania przez niejakiego Fr. Kiebałę placu przeznaczonego za zgodą komitetu na boisko sportowe dla młodzieży. Placem tym bowiem dysponował komitet, a o tym, jak dysponował, najlepiej świadczy fakt, że Kiebała wybudował sobie na nim stodołę i nie troszczy się o skutki.

Zaś z obu powyższych przykładów wynika, że ponieważ z komitetem świetlicowym i komitetem domu oświatowego życie ZMP-owców w Nawsiu Górnym układa się nie najlepiej, warto, aby ze swą skuteczną interwencją wmieszał się tu jeszcze trzeci komitet, — Komitet Gminny PZPR w Wielopolu. Niewątpliwie za jego poparciem znacznie łatwiej będzie zetempowcom uzyskać od Wydziału Rolnictwa i Leśnictwa Prez. PRN przydział drzewa budulcowego na projektowaną własną świetlicę, zaś od ob. Kiebały — odpowiednią pod boisko część jego gruntu, zamiast tego, który zabudował.

wg. koresp. A. Sliwy—mn

„W-sypa"

Jeśli w postępowaniu Zarządu GS w Zaleszczanach (pow Tarnobrzeg) można zaobserwować jakiś moment pozytywny, to jest nim niewątpliwie fakt, że trzyma ono w stałym napięciu uwagę krytykującuch je instytucji. Wobec uporczywego braku reakcji ze strony tego zarządu i stale napływających nań skarg, nie ma mowy o stępieniu ostrza tzw opinii publicznej, czyli o przesypianiu sprawy.

Niebezpieczeństwo tkwi natomiast w ewentualności, którą pozwolimy sobie określić przesypianiem sprawy, a która, jak łatwo się domyśleć, związana jest ściśle z nazwiskiem i postępowaniem kontrolera tamtejszej GS — obywatela Syp.

Postępowanie to bowiem, aczkolwiek raz zakrawa na przesypywanie z pustego w próżne, kiedy indziej zaś nie wypada go nazwać inaczej, jak, zwykłą wsypą — zawsze jednak nosi charakter sypania... piasku w oczy bliźnim.

Że pod tym przenośnym zwrotem i w rzeczywistości kryją się momenty dla bliźnich niemiłe, niech świadczy chociażby fakt, że z butów przydzielonych GS-owi w ub. m. do równego podziału między filie w Żbydniowie i Zaleszczanach, przeważającą większość sypnięto sklepowi w Zaleszczanach. Ponieważ... „tak się podobało magazynierowi", oraz panu S.

Również kontrole przeprowadzane przez pana Sypa w terenie nie są pozbawione swego specyficznego „sypowskiego" piętna: podczas gdy pan S jak z rękawa sypie wyzwiskami pod adresem ekspedientek, z oczu tych ostatnich jak groch sypią się łzy.

Chcąc jednak oddać faktom sprawiedliwość, trzeba przyznać, że istnieją sytuacje, w których pan Syp zrywa nieco ze sposobem bycia, do jakiego predestynuje go brzmienie jego nazwiska i w niektórych okolicznościach nabiera zamiłowania do płynnych cech — i to zarówno rzeczy, jak i postępowania. Tu m. in znajduje uzasadnienie płynny nieco program dni roboczych pana kontrolera, w których ów wraz z magazynierem od czasu do czasu upłynniają w gospodzie sporą część swej gotówki, wylewając (bynajmniej nie za kołnierz) proporcjonalną ilość alkoholu.

Warto zaznaczyć, że w jednym z takich dni ob Syp odmówił zwolnienia z biura cierpiącemu na ból zębów pracownikowi GS — Wilkowi, twierdząc, że sam jest chory, bolą go plecy i musi je pójść wysmarować.

Rzeczywiście — co zapowiedział, to zrobił i to tak dokumentnie, że co do owego „wysmarowania" nie pozostawało najmniejszych wątpliwości. Czy m się też ob Syp sam wsypał.

Wyjaśnienie natomiast zrealizuje kto inny.

wg koresp. J. Wrońskiego — mn

Może w maju, może w grudniu...

Jakkolwiek o domu mieszkalnym budowanym przez BPP — Sanok dla POM-u w Olszanicy absolutnie nie można powiedzieć, że „rośnie jak grzyb po deszczu", to jednak pewien związek między owym o-

biektem, a przytoczonym powiedzonkiem mimo wszystko istnieje. Oczywiście wynika on nie tyle z tempa robót, ile raczej z ich jakości, uwidaczniającej się niedwuznacznie w formie okazałego grzyba, bujnie porastającego zewnętrzne ściany budynku.

Grzyb ten rośnie wskutek deszczu, który z powodu braku kanalizacji zewnętrznej przenika do piwnic i zawilgaca budynek. Jakie zaś będą skutki białkowania i malowania budynku przed dokończeniem prac instalacyjnych? — prawdopodobnie również opłakane.

Co też mając na uwadze, oddział instalacyjny BPP w Rzeszowie nie spieszy się z podjęciem tych robót.

Całkiem słusznie. Nie należy się spieszyć z oddawaniem do użytku przedmiotów wybrakowanych Nic więc dziwnego, że dom mieszkalny dla pracowników POM-u w Olszanicy, chociaż miał być wykończony w maju — nie był gotowy w październiku (II termin), a kto wie, czy będzie w grudniu.

wg. koresp. J. Szewczyka (mn)

Nie wszystko przepadło

Zaledwie w 1950 r wnieśli mieszkańcy realności przy ul. Szpitalnej 10 w Rzeszowie podanie do Miejskiego Zarządu Budynków Mieszkalnych o remont zajmowanych przez nich mieszkań, a już w drugiej połowie 1953 r. pojawili się tam pracownicy Miejskiego Przedsiębiorstwa Remontowo Budowlanego, wraz z wapnem, cegłą i piaskiem

Radość z tego powodu była wielka, ale krótkotrwała, ponieważ:

1) robotnicy MPRB rychło przepadli bez śladu,

2) piasek, wapno i cegły — za sprawą najmłodszych mieszkańców domu — też

Wraz z wymienionymi przepadłaby również wszelka nadzieja na postawienie pieca i wprawienie nowych ram okiennych w mieszkaniu zajmowanym przez rodziny Soleckich i Trzeciaków, gdyby nie zapewnienie kierownictwa MPRB, że w bieżącym roku nic się już w domu przy ul. Szpitalnej nie będzie robić.

Z zapewnienia tego bowiem wcale nie wynika, że w ciągu następnych 2—3 lat prace remontowe nie zostaną ponownie podjęte.

wg. koresp A. Soleckiego i J. Trzeciaka — mn

Inwentarz bardzo ruchomy

Plagę, jaka ostatnimi czasy nawiedziła miejscowość Cisna można by z powodzeniem zaliczyć do plag egip-

skich, gdyby nie przypuszczenie, że Egipcjanie wykazywali w kwestii samoobrony z pewnością nieco więcej energii i konsekwencji niż Prezydium cisneńskiej GRN.

To prawda, że masowo wałęsające się po wsi psy—gryzą, konie —kopią, krowy i kozy — bodą.

Dlatego też nic nie tłumaczy pracowników Prez. GRN, że do tej pory nie ściągnęli od właścicieli wspomnianej zwierzyny mandatów karnych za puszczanie wolno i pozostawianie bez opieki swego ruchomego (co do czego nie ma żadnych wątpliwości) inwentarza.

wg. koresp. W. Zajdera—mn

Przy zakładaniu sieci radiofonicznej w gromadach Wola Mała i Czarna (gm. Czarna pow. Łańcut) pracownicy OZRK lekkomyślnie zniszczyli wiele cennych drzew owocowych. W miejscach gdzie można było i należało ustawić słupy — przewody umieszczano na drzewach, usuwając przy tym zbędne gałęzie przy pomocy... siekiery.

ZOSTAŁA NAM PIOSENKA...

wg. koresp. H. Kulki — mn.

ŚLADEM NASZEJ KRYTYKI

Arcyciekawe wyjaśnienie otrzymaliśmy na notatkę naszego korespondenta pt. „Szczęśliwa liczba", w której ten skrytykował gospodę GS nr. 2 w Rozwadowie za to, że często podaje się tam gościom kanapki z nieświeżą wędliną. Z takim „poczęstunkiem" spotkał się i nasz korespondent w dniu 7 września.

A oto odpowiedź PZGS w Tarnobrzegu, którą dosłownie cytujemy: „Kierownik zakładu żywienia pobrał salceson w całości z magazynu zakładu produkcyjnego w dniu 7. IX br. i w tymże dniu go rozprowadził. Zakład produkcyjny zaś pobrał głowiznę już w stanie nieświeżym do produkcji, ale kierownik dodał wielką ilość przypraw do salcesonu i jak wynika z tego, salceson nie był zepsuty, lecz miał inny smak" (!!).

Nadzwyczajne! Salceson sporządzony z zepsutego mięsa nie był zepsuty, lecz miał inny smak" (!) Konia z rzędem tej gospodyni, która potrafi nam taką możliwość wytłumaczyć. Zanim się jednak taka znawczyni znajdzie, warto, aby PZGS w Tarnobrzegu zamiast przysyłać bzdurne wyjaśnienia, bliżej zainteresował się praktykami podległych sobie placówek.

* * *

„Strumyk nie winien — winna MRN" — oto tytuł notatki, w której opisywaliśmy kłopoty mieszkańców Leska spowodowane wylewami nieuregulowanego strumyka, przepływającego przez miasto.

W poczuciu słusznie zarzucanej mu w notatce winy, Prez. MRN w Lesku zawiadomiło nas, że po ostatnim wylewie wystąpiono z prośbą do Wydz. Gosp. Kom. i Mieszk. Prez. WRN w Rzeszowie o przyznanie jeszcze w roku bieżącym dodatkowych kredytów na naprawę zniszczonych przez wylew obiektów oraz regulację potoku.

Ponadto Prez. MRN podejmując projekt korespondenta, wystąpiło z apelem do mieszkańców miasta o udzielenie społecznej pomocy przy regulacji potoku. Przypuszczać należy, że ludność Leska, pragnąc zapobiec dalszym stratom, nie pozostawi tego wezwania bez echa.

it.

Rok IV 12. XI 1953 r. Nr 56 (234)

NOWINY SPORTOWE

DODATEK SPORTOWY „NOWIN RZESZOWSKICH"

Delegaci woj. rzeszowskiego na Krajową Naradę Aktywu ZMP

Województwo rzeszowskie reprezentować będzie na Krajowej Naradzie Aktywu ZMP, która odbędzie się w najbliższych dniach w Warszawie, delegacja składająca się z 8 aktywistów społecznych i sportowych, którzy zapoznają zebranych z osiągnięciami i brakami ZMP na odcinku kultury fizycznej i sportu w naszym województwie.

Na naradę wyjadą:

L. Kotarba — przewodniczący ZW ZMP, **A. Żygadło** — kier. wydziału k. f. w ZW ZMP, **A. Grześkowiak** — przew. WKKF, **H. Makara** — komendant Woj. Komendy PO „SP", **P. Brak** — przew. Zarządu Gminnego ZMP w Zarzeczu (pow. Nisko)., **Wierzchołek** — sekretarz Wojewódzkiej Rady Zrzeszenia LZS, **L. Kamińska** — przew. szkolnego koła ZMP w Technikum Finansowym, **F. Pojda** — Aeroklub — Rzeszów.

Nisko Lubaczów i Przeworsk wykonały roczny plan zdobywania SPO

Drugi z kolei powiat w naszym województwie wykonał roczny plan zdobywania SPO. Jest nim Nisko, które na 1 251 zaplanowanych, zdobyło 1.501 odznak, wykonując plan w 120 proc

Na szczególne wyróżnienie wśród jednostek sportowych powiatu niskiego zasługuje przede wszystkim koło sportowe Budowlanych przy ZBM w Stalowej Woli, które zrealizowało plan w przeszło 200 procentach. Również koło sportowe Ogniwo w Stalowej Woli wykonało swój plan w 153 proc.

Źle jest natomiast w Stali Stalowa Wola, która do tej pory nie zgłosiła do PKKF-u ani jednej odznaki. Zdaje się, że w kole tym „nawaliła" na całej linii dokumentacja.

* * *

O wykonaniu rocznego planu zdobycia SPO zameldował jako trzeci powiat Lubaczów który na zaplanowanych 760 odznak zdobył 1164. Powiat Lubaczów wykonał plan w 151 proc.

* * *

Również powiat Przeworsk wykonał roczny plan, zdobywając 824 odznaki SPO na zaplanowanych 762.

Rady narodowe muszą zwrócić baczniejszą uwagę na rozwój kultury fizycznej

Umasowienie kultury fizycznej, przyciągnięcie najszerszych warstw młodzieży do zrzeszeń i kół sportowych, konsekwentne dążenie do objęcia systematycznym uprawianiem sportu i zajęciami wychowania fizycznego wszystkich członków zrzeszeń i uczącej się młodzieży, wytrwała praca nad podniesieniem poziomu sportu w szkołach, zainteresowanie młodzieży atrakcyjnym programem zajęć, uporczywa walka o poziom sportowy naszej czołówki, a zarazem o wysoki poziom ideowy i moralny naszych sportowców — oto najważniejsze zadania, na spełnienie których winniśmy skoncentrować szczególną uwagę. Spełnienie tych zadań wymaga m. inn. wzmocnienia kierownictwa rad narodowych, które sprawom kultury fizycznej powinny poświęcić więcej uwagi niż dotychczas. Jest to jeden z ich ważnych obowiązków w zakresie coraz lepszego zaspokajania potrzeb kulturalnych szerokich mas.

Niestety w terenie dzieje się inaczej. Mamy liczne przykłady, że właśnie rady narodowe w wielu wypadkach zapominają o tych obowiązkach.

Nasz korespondent Cezary Aftowicz pisze, że prezydia rad narodowych w pow. Nisko nie przejawiają żadnej troski o właściwy rozwój kultury fizycznej na swym terenie. Przede wszystkim nie respektują zupełnie zarządzeń Prezydium WRN. Z początkiem br. PKKF w Nisku zwrócił się do rad narodowych w powiecie, by te przydzieliły ludowym zespołom sportowym tereny pod budowę boisk sportowych. Niestety sprawa ta została całkowicie pominięta i wiele LZS-ów do dnia dzisiejszego nie posiada własnych obiektów sportowych.

Tak np. w czasie przeprowadzania masowego wieloboju sportowego rady narodowe miały zająć się sprawą konkretnej pomocy przy budowie i remoncie torów przeszkód. Ani jedna rada narodowa w pow. Nisko nie pomyślała o tej sprawie.

Jak dalece terenowe rady narodowe nie interesują się zagadnieniami sportu, niech posłuży taki oto fakt:

Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Rzeszowie skierowało jeszcze w dniu 24 września br. wytyczne dla poszczególnych rad, aby te na posiedzeniach prezydiów przeanalizowały sprawę dotychczasowej realizacji planu w zakresie zdobywania odznaki SPO i klas sportowych. Niestety Prezydium PRN w Nisku dopiero w dniu 26 października br., a więc po miesiącu przypomniało sobie o tym piśmie i skierowało powyższe zarządzenie do miejscowego PKKF-u, by ten przygotował sam analizę realizacji planu na posiedzenie prezydium, które miało odbyć się w dniu 2 listopada br. Jak nas poinformowano prezydium nie odbyło się, a więc analiza planu nie była rozpatrywana.

Zarządzenie PWRN przez cały miesiąc leżało w biurku v-ceprzewodniczącego Prezydium PRN tow. Ferdynanda Szymułowicza, który widocznie uważał, że miesięczne opóźnienie w dokonaniu oceny nie wpłynie ujemnie na realizację planu. A wiemy, że w tym właśnie okresie tj. we wrześniu plan w pow. niskim był mocno zagrożony.

Oto przykład jeden z wielu, jak niektórzy pracownicy rad narodowych podchodzą do zagadnień kultury fizycznej. Zarządzenie skierowano mechanicznie do przewodniczącego PKKF. Pomyślano sobie w prezydium — martw się ty człowieku o sport. Od tego jesteś, a my tylko wysłuchamy oceny i... przejdziemy do porządku dziennego.

Nie tędy droga towarzysze z Prezydium PRN w Nisku do podniesienia poziomu sportu, a przez to do uczynienia ludzi sprawnych do pracy przy wykonywaniu planów produkcyjnych.

Taką ocenę trzeba przygotowywać w kolektywie wspólnie z aktywem społecznym. Trzeba ją na prezydium przedyskutować szczegółowo, wysuwając konkretne wnioski do zrealizowania i śledząc w konsekwencji ich wykonywanie.

Na podst. kores.
..... Aftowicza
oprac. Z. R.

Powstała wojewódzka sekcja szermiercza

Staraniem Wojewódzkiego Komitetu Kultury Fizycznej w Rzeszowie, powołana została do życia sekcja szermiercza, która ma zająć się spopularyzowaniem tej dyscypliny sportowej wśród jednostek sportowych naszego województwa. W tej chwili tylko dwa koła sportowe posiadają zorganizowane drużyny szermiercze, a to Spójnia i Stal z Rzeszowa. Członkowie obu tych kół ćwiczą pilnie pod okiem instruktora Gwiżdża.

Oba te zespoły organizują spotkania towarzyskie, przygotowując się do indywidualnych mistrzostw woj. rzeszowskiego, które odbędą się jeszcze w tym roku oraz do mistrzostw swych zrzeszeń.

Jak informuje nas znany działacz sportu szermierczego ob. Dyżewski (Spójnia Rzeszów), sekcję szermierczą organizuje obecnie Włókniarz Krosno oraz jedna z krośnieńskich szkół ogólnokształcących. Drużynę szermierczą zorganizowała w ostatnich dniach rzeszowska Gwardia.

„Wiem — mówi ob. Dyżewski — że na terenie naszego województwa są chętni, zwłaszcza wśród młodzieży szkolnej, pragnący uprawiać szermierkę. Niestety poszczególne zrzeszenia nie interesują się tym zagadnieniem. Brak nam jeszcze ludzi fachowych a przede wszystkim instruktorów, którzy poprowadziliby treningi w kołach.

Sądzę — mówi na zakończenie ob Dyżewski — że obecnie po zorganizowaniu sekcji szermierczej w WKKF-ie ruszymy z robotą z miejsca, a z popularyzacją tej dyscypliny pójdziemy w teren."

Rady okręgowe zrzeszeń Kolejarza, Ogniwa i Stali meldują o wykonaniu rocznego planu SPO

Do końca roku pozostało jeszcze półtora miesiąca. Zbliża się okres podsumowania tegorocznych wyników w każdej dziedzinie naszego życia Zwykle w takich wypadkach stawiamy znak równania pomiędzy tym co na początku roku zaplanowaliśmy, a tym co wykonaliśmy. Każdy zakład pracy, każdy członek załogi stara się niewątpliwie o to, by roczny plan zrealizować przed terminem, zdając sobie dokładnie z tego sprawę, że robi to dla ogólnego dobra, dla przyspieszenia realizacji planu sześcioletniego.

Podobnie jest i w sporcie. I w tej poważnej dziedzinie naszego życia planujemy z myślą, by stale podnosił się poziom naszego wychowania fizycznego, by wychować ludzi zdrowych, zdolnych do pracy i obrony. Dlatego też w naszej codziennej robocie sportowej kładziemy m. in. tak wielki nacisk na rytmiczne zdobywanie norm na odznakę SPO

Ostatnio rady okręgowe zrzeszeń sportowych Kolejarza, Ogniwa i Stali zameldowały nam o zrealizowaniu rocznego planu w zakresie zdobywania SPO. I tak ROZS „Kolejarz" na zaplanowanych 300 odznak I-go stopnia zdobyła 325 — wykonując plan w 108,3 proc., a na 105 odznak II-go stopnia zdobyła już 101 odznak (SPO II-go stopnia zdobywamy w ciągu dwóch lat).

Do wykonania rocznego planu przyczyniło się wybitnie koło sportowe Kolejarza z Przemyśla. Koło to wykonało plan SPO II-go stopnia z wyróżnieniem. Na 30 zaplanowanych odznak SPO II-go stopnia — zdobyło około 60 SPO II-go stopnia zwykła i 25 z wyróżnieniem, wykonując plan w 283 proc.

Drugim zrzeszeniem, które wykonało już roczny plan, jest Ogniwo. Miało ono zdobyć 200 odznak, a zdobyło 227, realizując plan w 113,5 proc. Odznaki zdobyło 163 mężczyzn i 64 kobiety Do wykonania planu przyczyniła się wybitnie zorganizowana w Rzeszowie spartakiada, w której uczestniczyli pracownicy instytucji branżowo podległych zrzeszeniu Ogniwa.

Wreszcie zrzeszenie Stali na zaplanowanych 310 odznak zdobyło 323. Również plan SPO II-go stopnia został przekroczony, gdyż na 110 zrzeszenie Stali zdobyło 130.

Przy tej sposobności musimy wspomnieć również i o tych radach okręgowych, które wloką się jeszcze w ogonie. Do takich należy przede wszystkim Włókniarz, który na 300 zaplanowanych odznak, zdobył do tej pory 68 odznak a Budowlani wykonali plan zaledwie w 30 proc.

Tak więc plan naszego województwa zrealizowany jest w tej chwili w 57 proc.

Juniorzy Spójni Rzeszów najlepsi w naszym województwie

Tegoroczna rewelacja mistrzostw Polski juniorów w piłce nożnej — drużyna Spójni z Rzeszowa udowodniła, że jest najlepszym zespołem w naszym województwie. Juniorzy Spójni Rzeszów zdobyli już definitywnie tytuł mistrza województwa na 1953 r. mimo, że mają do rozegrania jeszcze jedno zaległe spotkanie ze swą imienniczką z Przeworska.

W ub. niedzielę juniorzy Spójni Rzeszów pokonali w Rymanowie swego najgroźniejszego rywala tamtejszy Start 2:0 (0:0), a Spójnia Przeworsk uległa w Stalowej Woli miejscowej Stali 0:1 (0:0).

Mistrzowski zespół juniorów Spójni Rzeszów, który występował w następującym składzie: **Haba, Ciasnocha, Wilk, Geroń, Pasieka, Wiśniewski, Berezowski, Szular, Szczerba, Starzak, Jezowit, Matysiak i Bereś** nie przegrał ani jednego spotkania.

Tytuł wicemistrza zdobędzie najprawdopodobniej Start Rymanów, gdyż Spójnia Przeworsk w ostatnim spotkaniu ze zdobywcą tytułu mistrzowskiego — Spójnią Rzeszów nie ma szans na uzyskanie 2 pkt.

TABELA

1.	Spójnia Rzesz.	5	9	14:1
2.	Start Ryman.	6	5	11:11
3	Spójnia Prz.	5	4	5:9
4.	Stal St. Wola	6	4	9:18

Dwie Stale reprezentują nasze województwo w Pucharze Polski na szczeblu centralnym

Budowlani Chorzów (I Liga) - Stal Rzeszów (II Liga)

W najbliższą niedzielę będziemy w Rzeszowie świadkami bardzo atrakcyjnych zawodów piłkarskich pomiędzy pierwszoligowym zespołem Budowlanych z Chorzowa, a drugoligową już Stalą z Rzeszowa. Będą to rozgrywki w ramach Pucharu Polski na szczeblu centralnym

Jak wszyscy wiemy, przeciwnikiem Budowlanych miał być mistrz III ligi **GWKS z Rzeszowa. Ale na skutek połączenia się GWKS-u ze Stalą Rzeszów, przy zachowaniu klasy wyższej, a więc II ligi, w niedzielnym meczu z jedenastką chorzowską, zmierzy się nasz nowy drugoligowiec Stal Rzeszów, która wystąpi w nowym zestawieniu z byłymi zawodnikami GWKS.**

Z tego krótkiego komunikatu dorozumiewają się wszyscy, że Rzeszów ma wreszcie II ligę, którą wywalczyła dla nas drużyna GWKS. W tym miejscu musimy zaznaczyć z wielkim zadowoleniem, że GWKS plasując się na pierwszym miejscu w tabeli rozgrywek walk o wejście do II ligi, został tym samym mistrzem Polski III ligi. Tak więc w przyszłym sezonie sympatycy piłki nożnej będą mieli okazję oglądać w Rzeszowie mecze drugoligowe miejscowej Stali.

A więc nasz beniaminek II ligi Stal Rzeszów zagra w niedzielę przypuszczalnie w następującym składzie:

Mysiak (Skiba M.), Woźniak, Jurkiewicz, Skiba R., Baran, Ludwig, Anioła, Kura, Błania, Surmiak, Komurkiewicz, Onderko, Więcławek, Kościółek, Pieczonka.

Mecz rozegrany zostanie w niedzielę, 15 bm. o godz. 11.30 na stadionie rzeszowskiego Ogniwa.

Stal Mielec - Kolejarz Poznań

Drugim zespołem, który bronić będzie barw naszego województwa w Pucharze Polski na szczeblu centralnym jest **Stal z Mielca**, która zmierzy się w niedzielę 15 bm. na własnym stadionie **z pierwszoligowym zespołem Kolejarza z Poznania.**

Stal Mielec po zwycięstwie nad Włókniarzem z Krosna zdobyła puchar WKKF-u i zakwalifikowała się tym samym do dalszych rozgrywek na szczeblu ogólnopolskim.

Zespół Mielca sprawił ostatnio miłą niespodziankę w postaci wysokiej wygranej nad drużyną III-ciej Ligi Włókniarzem z Krosna. Mielecka Stal pokazała swe „pazurki" z dawnych jeszcze lat, kiedy to była jedną z najgroźniejszych drużyn w naszym województwie. Zagrała w niedzielę dobrze i wykazała, że posiada w tej chwili dość dobrze zgrany zespół, który w przyszłości sprawić może jeszcze nie jedną niespodziankę.

Nikt z sympatyków piłki nożnej, znając techniczne wartości Włókniarza i rutynę jego zawodników nie wątpił w zwycięstwo krośnian. Tymczasem stało się inaczej. Stal potrafiła łatwo rozprawić się z groźnym przeciwnikiem.

Trzeba jeszcze dodać, że ostatnio Stal skonsolidowała swój skład i należycie przygotowała się do rozgrywek pucharowych, w rezultacie czego zdobyła zasłużenie puchar WKKF.

Nie wątpimy, że mielczanie dadzą ze siebie maksimum wysiłku, a przede wszystkim ambicji w niedzielnym spotkaniu. A do publiczności Mielca kierujemy gorący apel, by ta potrafiła w niedzielę po sportowemu ocenić grę obu zespołów.

Trenerzy radzieccy o piłkarzach polskich

W poniedziałek 9 bm. odbyła się w Warszawie narada robocza, na której trenerzy radzieccy podzielili się z trenerami polskimi swymi uwagami i doświadczeniami z trzech występów Spartaka w Polsce. Na naradzie obecni byli również piłkarze radzieccy i ich niedzielni przeciwnicy — zawodnicy Unii.

Szczegółowej oceny drużyn polskich dokonali trener Spartaka — Kaczalin i kierownik drużyny — Pinaiczew.

Omawiając braki zespołów polskich obaj podkreślili niedostateczne przygotowanie kondycyjne piłkarzy polskich oraz bardzo nierówne wyszkolenie techniczne poszczególnych piłkarzy. Obok dobrej techniki naszych czołowych zawodników, pozostali wykazali duże braki.

Na podstawie trzech rozegranych spotkań goście radzieccy pochwalili dobrą grę bramkarzy i obrońców, natomiast dużo krytycznych uwag mieli pod adresem pomocników i napastników. Pomocnicy polscy, mimo dobrej szybkości i poprawnej techniki, grają zbyt defensywnie, nie włączając się w akcje ofensywne własnego ataku, a także za mało strzelają na bramkę. Ataki drużyn polskich są prowadzone zbyt szablonowo środkiem boiska bez wykorzystywania przerzutów i zagrań skrzydłami co z powodzeniem stosowała drużyna Spartaka. Napastnicy polscy strzelają również zbyt mało z dalekich pozycji.

Trener Kaczalin podkreślił, że najrówniejszym zespołem była reprezentacja Śląska w pierwszym meczu ze Spartakiem. Drużyna krakowska zagrała doskonale w pierwszej połowie, natomiast w drugiej wobec słabego przygotowania kondycyjnego, oddała całkowicie inicjatywę Spartakowi. W meczu z Unią Spartak zagrał najlepiej, a dzięki zastosowaniu odpowiedniej taktyki odniósł zasłużone zwycięstwo. W meczu z Unią wyszły też na jaw największe błędy ataku polskiego, który nie wykorzystywał gry skrzydłami i mało strzelał.

Gwardia Rzeszów w III Li'ze

Do III-ciej Ligi prócz Stali ze Stalowej Woli wchodzi **Gwardia Rzeszów, a nie Gwardia Chełm**, jak to wynikało z ostatniej tabeli. Okazało się, że w zespole Gwardii Chełm grał ostatnio zawodnik nieuprawniony i to pod fałszywym nazwiskiem. Komisja sportowa WKKF w Rzeszowie, po szczegółowym zbadaniu powyższej sprawy przyznała Gwardii Rzeszów za mecz z Gwardią Chełm (wynik meczu 2:2) walkower 3:0 i dwa punkty dla Rzeszowa, oraz walkower dla Stali Stalowa Wola i dwa punkty dla Stali. Jak wiemy, Gwardia Chełm wygrała w Stalowej Woli ze Stalą 2:1.

Tak więc ostateczna tabela rozgrywek o wejście do III-ciej Ligi przedstawia się następująco:

Stal Stalowa Wola	6	10	25:5
Gwardia Rzeszów	6	9	12:7
Gwardia Chełm	6	5	8:10
Kolejarz Lublin	6	1	5:28

Kolejarz Rzeszów mistrzem powiatu w tenisie stołowym

We wtorek zakończyły się rozgrywki w tenisie stołowym o mistrzostwo powiatu rzeszowskiego. Tytuł mistrza zdobył Kolejarz Rzeszów, który wygrał wszystkie spotkania. Wicemistrzem zostało młode koło sportowe Zryw przy Technikum Finansowym w Rzeszowie. Dalsze miejsca zajęli: Unia Rzeszów I, Zryw przy Technikum Mechanicznym w Rzeszowie, Unia Rzeszów II i Gwardia Rzeszów.

MIGAWKI RZESZOWA

STRAGANIARSKIE BRAKI

Pękate główki kapusty, sterty selerów, cebuli, jabłek, pietruszki, porów zapełniają stragany PSS i MHD na zielonym rynku.

Ten kilkuasortymentowy towar reprezentuje tylko niektóre jarzyny z rodziny roślin okopowych, łodygowych, czy liściastych, dlatego niektóre, bo ziemniaków, czy czosnku kupić wcale nie można. Prócz tego w żadnym wypadku nie można spotkać na straganach peessowskich i embadowskich jarzyn z rodziny strączkowych jak fasoli w różnych odmianach i grochu.

JUŻ „NIEAKTUALNE..."

...jest zdaniem służby ZOM oczyszczanie i porządkowanie miasta.

A dlaczego nieaktualne? — dlatego, że służba ZOM uważa, że porządki trzeba robić tylko na wiosnę, zaś uprzątanie ulic ze spadających liści i różnych śmieci należy zostawić na ulicy i czekać, aż te wszystkie brudy zakryje biały śnieg.

My się nie zgadzamy jednak ze zdaniem ZOM-u i odpowiadamy, że sprawa robienia porządków jest sprawą codzienną i zawsze aktualną.

(ra)

Żywą działalność rozwijają szkolne koła przyjaciół ZSRR

Poważną rolę w popularyzowaniu wśród młodzieży i starszego społeczeństwa woj. rzeszowskiego budownictwa, techniki, rolnictwa, sztuki i kultury narodów radzieckich odgrywają szkolne koła przyjaciół ZSRR.

W związku z Miesiącem Pogłębienia Przyjaźni Polsko Radzieckiej koła te znacznie ożywiły swoją działalność, wydając gazetki ścienne i albumy, oraz wygłaszając odczyty i pogadanki związane tematycznie z osiągnięciami Kraju Rad.

Dużymi osiągnięciami może pochwalić się koło przy Liceum Ogólnokształcącym w Czudcu, zrzeszające w swych szeregach całą młodzież szkolną. Członkowie tego koła, wzorując się na metodach pracy Miczurina i Łysenki, prowadzą z dobrymi wynikami doświadczenia w zakresie uprawy roślin przemysłowych, oleistych i kłosowych.

Kółko młodych miczurinowców przy szkole rolniczej praktyków — specjalistów hodowli owiec w Bystrej pow. gorlickiego wprowadza na jałowych, ubogich w roślinność terenach Beskidu Niskiego system trawopolny Wiliamsa, co jest pierwszą tego rodzaju próbą w Polsce. Ponadto członkowie koła prowadzą na szeroką skalę akcję odczytową, nie tylko w szkołach ale i wśród ludności wiejskiej, zaznajamiając słuchaczy z osiągnięciami kołchoźników radzieckich, mechaniczną uprawą roli oraz racjonalną hodowlą bydła.

Przy Technikum Hutniczym w Stalowej Woli członkowie koła wygłaszają odczyty i pogadanki na temat osiągnięć rolnictwa radzieckiego, oraz wydają gazetki ścienne, a w szkole ogólnokształcącej w Żołyni pow. łańcuckiego odbywają się liczne zebrania, na których omawiane są osiągnięcia Kraju Rad tak w przemyśle, rolnictwie, jak i budownictwie.

O dużej aktywności niektórych szkolnych kół przyjaciół ZSRR świadczy rozprowadzenie wśród ludności poważnej ilości książek autorów radzieckich, zorganizowanie szkolnych wystaw i loterii.

Wiele szkolnych kół przyjaciół ZSRR prowadzi obecnie szeroką kampanię dyskusyjną nad obejrzanymi filmami i przeczytanymi książkami czołowych autorów radzieckich a zwłaszcza nad książką „Młoda Gwardia" — Fadiejewa, której treść jest ściśle związana z osobą jej bohatera — Iwana Turkienicza, który poległ w walce z hitlerowskim najeźdźcą na ziemi rzeszowskiej.

Obecnie w Miesiącu Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej młodzież porządkuje groby poległych żołnierzy polskich i radzieckich, ogródki przyszkolne oraz przeprowadza zbiórkę złomu i odpadków użytkowych.

(ot)

W trosce o estetyczny wygląd miasta

Do niedawna duży prostokątny plac, zamykający się ścianami jedno i dwupiętrowych domów na Placu Stalina — pozostawał szary. Pokrywały go większe lub mniejsze piramidy nawiezionej ziemi — bezładnie biegnące ścieżki.

Pewnego dnia Plac ożył. Zaroiło się od ludzi i łopat. Ludzie ci kazali „prawidłowo" biegnąć ścieżkom i deptakom i rosnąć zielonej trawie.

Dziś duży Plac Stalina, to przyszły śródmiejski park. Pokrywa go gęsty kobierzec trawy. Gęstnieje szpaler ozdobnych drzew. Już w tym sezonie jesiennym wzdłuż drogi, przecinającej prostokątny czworobok zostały posadzone topole piramidalne, które na wiosnę puszczą pierwsze pąki.

Bogatszy także będzie w drzewostan Plac Zwycięstwa oraz młody park przy ul. Langiewicza. Tu znowu wzdłuż drogi niedługo będą posadzone na zielonej taśmie ozdobne klony. Zaś przy ul. Obrońców Stalingradu i przy ul. Szopena swą zieloną szatą udekorują tę część miasta młododajne lipy.

Kwietniki i zieleńce zmienią także swoje pstre „suknie" na wiosnę. Zostały nawiezione już obornikiem i kompostem. Róże w starym parku przy ul. Langiewicza zostały zabezpieczone przed mrozem szarymi liśćmi drzew.

Czy to wszystko już zrobione? Czy można powiedzieć, że wysadzona pewna ilość ozdobnych drzew i krzewów, pokrywa „zapotrzebowanie" estetyki naszego miasta?

Powiedzmy sobie prawdę — na pewno nie. Przecież miasto nasze jest duże. I duże są jego wymagania.

Żeby zapełnić każdy kącik, każdy skwerek, czy ulicę różnymi ozdobnymi roślinami, trzeba je hodować, trzeba więcej dbać i kultywować stare parki.

Opieki tej potrzebują nowe zieleńce, parki i planty, ulice i skwerki od Prezydium MRN, którego „oczkiem w głowie" powinien być estetyczny wygląd miasta.

Istnieją przecież możliwości rozwinięcia na szerszą skalę i wyhodowania roślin ozdobnych i krzewów. — Prezydium MRN zna je dokładnie. Należy tylko sprawę tę przyśpieszyć, by na przyszły rok produkcję hodowlaną z Lisiej Góry, przenieść na resztówkę w Staromieściu.

(f-g)

Uroczysta akademia

Uroczystą akademię, poświęconą 36 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej zorganizowała w dniu 7 bm. Delegatura RSW „Prasa" w lokalu Wojewódzkiego Klubu Korespondentów „Nowin Rzeszowskich".

Po części oficjalnej odbyła się część artystyczna, w której wystąpili aktorzy Teatru Ziemi Rzeszowskiej i zespół muzyczny Zw. Zaw. Prac. Kultury. Wiersze recytowali aktorzy Teatru: St. Kosznikówna, T. Szmigielówna, Z. Wójcik oraz uczennica 11-tej klasy szkoły TPD K. Angerman. Szereg pieśni kompozytorów rosyjskich, radzieckich i polskich odśpiewał prof. Jarzyna ze Szkoły Muzycznej przy akompaniamencie prof. Mirskiej.

KĄCIK PRAWNICZY

Od osób posiadających należytą wiedzę fachową, a więc realną i faktyczną możność przewidywania następstw swego działania, wymaga się zachowania szczególnej przezorności przy wykonywaniu swego zawodu. W ustroju Polski Ludowej, w którym troska o człowieka, o jego zdrowie i życie należy do istotnych zadań państwa (art. 60 Konstytucji PRL), lekarz, zwłaszcza podejmujący operację, a więc zabieg z natury rzeczy niebezpieczny dla życia, powinien w swym postępowaniu stale wykazywać niezbędne cechy ogłędności, uwagi, staranności i pieczołowitości w stosunku do chorego powierzonego jego opiece. Dlatego też przy ocenie czynu przestępczego lekarza, dokonanego z winy nieumyślnej (art. 230 § 1 kk), powinny być stosowane tym wyższe kryteria, im wyższe są kwalifikacje zawodowe sprawcy (OSN) z 16. 5. 1953).

Na tle przepisów Kz uznać należy, iż jeżeli lekarz przyjmujący pacjentów u siebie w domu, wymaga od nich zdjęcia wierzchniej odzieży przed wejściem do gabinetu i jeżeli w tym celu w przedpokoju lub poczekalni urządzony jest wieszak, na którym pacjent wiesza swą wierzchnią odzież, wówczas między lekarzem, a pacjentem powstaje stosunek przechowania. Umowa ta w przypadku, gdy lekarz pobiera od pacjentów honorarium, jest umową przechowania za wynagrodzeniem (OSN) z 27. 2 1951).

Każdy związkowiec członkiem TPPR

„Aktywista"

Niespodzianką dla tow. Zięby kierownika świetlicy przy ZBM, ZB2 w Rzeszowie byłby fakt, że został tylko kierownikiem świetlicy, że zwolniono go od reszty funkcji społecznych jakie pełni. A jest ich nie mało. Przewodniczący MKOP, prelegent KP PZPR, członek prezydium ZBoWiD, członek prezydium WKOP, sekretarz powiatowy PCK no i kierownik świetlicy ZBM. W sumie 6 funkcji i to funkcji poważnych i odpowiedzialnych. Aby dobrze wypełnić swoje zadanie dla tow. Zięby — dzień pracy musiałby liczyć 24 godziny.

Toteż jeżeli tow. Zięba wykona dobrze swoje zadanie np. w PCK to zaniedba robotę w MKOP, a jeżeli dałby sobie radę w PCK i MKOP to robota w świetlicy na pewno będzie leżeć. Obarczenie jednego człowieka chociażby najzdolniejszego i najpracowitszego 6 funkcjami nie tylko, że hamuje zasadniczą, zawodową pracę (mam na myśli świetlicę), ale nie daje możliwości do dalszego rozwoju umysłowego człowieka.

Posłużę się przykładem.

Tow. Zięba m. inn. pełni funkcję kierownika świetlicy. Jest to jego praca etatowa. Przyglądnijmy się jak ta praca wygląda. Świetlica do tej pory nie posiada planu pracy. Wszelkie imprezy, odczyty odbywają się tylko z okazji rocznic i świąt jak 1 Maja, czy też 22 Lipca. Są tu zespoły artystyczne, w których pracuje 30 osób. Zespołów jest trzy: taneczny, chóralny i teatralny. Ci sami ludzie wchodzą do wszystkich trzech zespołów. Z chwilą gdy opracowuje się jakąś sztukę pozostałe dwa zespoły nie mogą ćwiczyć. W świetlicy nie prowadzi się pracy zespołów oświatowych jak dobrego czytania. Byłych analfabetów pozostawiono też samym sobie.

Nie można powiedzieć, że pracy w świetlicy w ogóle nie ma. Zespół artystyczny opracował sztukę pt. „Niedźwiedź", z którą wyjechał w ramach ekip łączności miasta ze wsią do PGR Boguchwała i gminy Czudec. Również, odbywają się w tej świetlicy od czasu do czasu odczyty organizowane przez TWP, poza tym kierownik świetlicy opracowuje pogadanki na tematy aktualne z zagadnień międzynarodowych i krajowych. Nie można więc powiedzieć, że świetlica nie pracuje.

Pracuje ale żywiołowo bez planu, od przypadku do przypadku. Z drugiej strony tow. Zięba twierdzi, że chociażby zrobił plan to byłby on tylko na papierku. Jest przecież więcej takich miesięcy jak wrzesień, w którym tow. Zięba z ramienia KP musiał wyjechać w teren na 18 dni. Plan pracy w świetlicy byłby niewykonany.

Aby praca w świetlicy rozwijała się, by spełniała swoją rolę na zakładzie pracy musi ona być prowadzona kolektywnie. Praca jednego człowieka tylko kierownika świetlicy nie da dobrych rezultatów. Pomóc przede wszystkim powinno koło ZMP i rada zakładowa. Jak wygląda praca koła ZMP przy ZB2 w Rzeszowie? Przede wszystkim koło ZMP nie posiada opracowanego planu pracy. Wybrany zarząd nie kieruje całością pracy organizacji ZMP wśród młodzieży. Członkowie zarządu nie orientują się jakie jest ich zadanie w zarządzie, brak jest jakiejkolwiek pracy organizacyjnej i polityczno - wychowawczej wśród młodzieży.

Z czego to wynika? — Otóż przewodniczący ZMP tow. Ciompała jest równocześnie sekretarzem rady zakładowej, członkiem komisji KO, przewodniczącym zarządu świetlicowego oraz kierownikiem agitatorów Frontu Narodowego. Obarczony więc tyloma funkcjami nie może sprostać zadaniom. Najlepszym tego przykładem jest praca koła ZMP.

Rada zakładowa, której sekretarzem jest właśnie tow. Ciompała pełniący tyle innych funkcji też niewiele pomaga. A przecież gdyby tow. Zięba był tylko świetlicowym pracą w świetlicy na pewno by ruszyła. Byłby plan i na pewno wykonany, a przewodniczący koła ZMP też nie zawiódłby zaufania młodzieży. Jest w tym i wina tow. Zięby i Ciompały, którzy przyjęli tyle funkcji zdając sobie sprawę, że zadań tych przy najlepszych chęciach nie będą mogli wykonać. Jest tu także wina organizacji partyjnej, która ich obarczyła tymi licznymi funkcjami.

Czyżby innych ludzi w ZBM ZB2 nie było? S. D

CZWARTEK

13 LISTOPADA

RZESZÓW

Dyżur nocny: Apteka Społeczna nr. 2, ul. Grunwaldzka 3.

Apteka Społeczna nr 4. ul Dąbrowskiego 56. tel 10-34

Pogotowie, Ratunkowe: ul Obrońców Stalingradu 29. tel 09

Straż Pożarna: ul. Mickiewicza 10, tel 08.

Ogłoszenia drobne

Nauka

TRZYMIESIĘCZNA korespondencyjna nowoczesna nauka księgowości. Łódź I, skrytka 163. K. 283

Zguby

SZUBART Stanisławowi skradziono leg. służb., przep. stałą wydane przez WSK Rzeszów. G. 963

W DNIU 4 bm. zgubiono damski zegarek „Doxa". Uczciwy znalazca proszony jest o zwrot za wynagrodzeniem na adres: Dom Książki, Rzeszów ul. Asnyka 18. G. 964

MARCINKOWSKI Tadeusz zgubił kartę meldunkową wraz z pokwitowaniem złożenia ankiety na dowód osobisty, wydaną przez Prez. GRN w Przewozi G. 965

SZANTULI Annie skradziono świadectwo dojrzałości wydane przez Technikum Gastronomiczne M. H. W. w Przemyślu. G. 941

PAŚKO Edward zgubił kartę meldunkową wraz z pokwitowaniem na dowód osobisty wydaną przez Prez. MRN w Oświęcimiu. G. 978

KUC Jan zgubił leg. służbową przepustkę stałą nr. 8379 wydaną przez WSK Rzeszów. G. 962

CISŁO Antoni zgubił leg. Zw. Zaw. wydaną przez R. P. Z. B. Rzeszów. G. 968

GANCARZ Stanisław zgubił leg. Zw. Zaw. wydaną przez R. P. Z. B. Rzeszów. G. 967

ŚWIERAD Piotr zgubił prawo jazdy kat. III a. Nr. 0293/49 wydaną przez Prez. PRN Wydz. Kom. Drog. w Rzeszowie. G. 969

BABKA Maria zgubiła leg. służb. Nr. 6342 upr. do zniżki kolejowej wydaną przez Prez. Woj. Rady Narodowej w Rzeszowie. G. 971

KONEFAŁ Władysław zgubił prawo jazdy kat. III a wydane we Wrocławiu, kartę meldunkową wraz z pokwitowaniem wydaną we Wrocławiu, dowód rejestracyjny motocykla na nazwisko Długosz Czesław. G. 970

GAŁEK Aleksander zgubił leg. służb. P. K. S., przepustkę stałą, prawo jazdy kat. III z wkł. A. G. 966

ŻYBURA Czesław zgubił leg. służb. Nr. 2583, przep. stałą, wydane przez WSK Rzeszów. G. 972

(177)

ILIA ERENBURG **DZIEWIĄTA FALA**

TŁUMACZYŁA: GABRIELA DAUBER-KLONOWICZ

A ilu mamy wydrwigroszy pozbawionych wszelkich zasad. Teraz, kiedy trzeba koniecznie przekonać przeciętnego Amerykanina, że bomba atomowa jest straszna nie dla nas, lecz dla Rosjan, jeden szubrawiec rysuje ruiny New Yorku, drugi reklamuje patentowane lekarstwo przeciw irradiacji, trzeci buduje bar-schron i ogłasza to w czterdziestu ośmiu stanach. Ogromny kraj, obfitujący w talenty, ale brak mu jednego — idei przewodniej.

Rozmyślania Robertsa przerwał dzwonek telefonu: wzywał go do siebie naczelnik. Roberts zabrał ze sobą teczkę jugosłowiańską. Coraz bardziej przechylał się na stronę wariantu bałkańskiego. Niemcy są, oczywiście potęgą, ale moment sprzyjający nie został wykorzystany; podczas blokady Berlina nastroje były o wiele lepsze. Poza tym Niemcy są zbyt cywilizowani, wolą swój mieszczański dobrobyt od lasów Polski, albo Białorusi. Hitlerowi udało się tak ich podbechtać, że gotowi byli iść do piekła. Powtórzyć tego chyba się nie uda. Niemcy będą wojować i zapewne nieźle; mają tradycje, dyscyplinę, ale to drugi zastęp. A dla zwiadu lepszy jest Tito: on ma swoje porachunki z czerwonymi i będzie się bił z całym zapałem...

Roberts rozpoczął referować pułkownikowi Donovanowi: „Taylor zbyt formalnie potraktował sprawę, jak gdyby Jugosławia była Norwegią lub Portugalią. Na incydenty graniczne wydzielono ubogą sumkę, szczególnie, jeśli się weźmie pod uwagę długość granicy i ogromne możliwości z tym związane. Inne wydatki w ogóle nie zostały uwzględnione, a więc: agitacja wśród ludności, budowa radiostacji, podarunki dla kierownictwa. Nie możemy ograniczać się jedynie do dostarczania broni, należy im nadać właściwy kierunek polityczny. Sądzę, że...

Donovan przerwał mu:

— Czy panu się nie wydaje, że pan zbyt nadużywa pierwszej osoby? Doprawdy, skromność nie jest ostatnią z cnót. Co do Jugosławii — sprawdzę to, pewnie trzeba będzie wyasygnować tam dodatkowe sumy. Ale wezwałem tu pana w innej sprawie: pan zupełnie zaniedbał Azję. Mac Arthur patrzy, oczywiście na wszystko ze swojego podwórka; ma on przy tym pańskie przyzwyczajenie — także uważa się za nieomylnego, co prawda jemu prędzej można to wybaczyć... My jednakże nie mamy zamiaru wycofać się z Azji nawet, jeśli nam podacie na tacy dziesięć Jugosławii. Republikanie zarzucają nam nierób-stwo i tym razem mają słuszność. Poproszę, żeby pan zechciał zająć się Chinami i Koreą.

— Należałoby się bardziej skoncentrować — próbował zaprzeczyć Roberts — trzeba zatrzymać się na czymś jednym.

— Pan czytał artykuł Doolitle'a. Proszę wziąć pod uwagę, że Johnson się z nim zgadza.

— Myślałem, że Johnson jest przeciwny azjatyckiemu wariantowi...

— Pan w ogóle zbyt wiele myśli, pułkowniku. Pan ma określone funkcje. Niech się pan postara wykonywać to, co panu polecają pańscy przełożeni...

Wyszedłszy z gabinetu Donovana Roberts zachował całkowity spokój i uprzejmie przywitał się z maszynistkami. Był tylko bardzo blady. Jedna z maszynistek szepnęła do drugiej: „Nie zazdroszczę mu. Pułkownik Donovan jest dzisiaj w okropnym humorze. Zmusił mnie do tego, żebym dwa razy przepisała list, chociaż nie było w nim żadnej omyłki..."

Roberts długo siedział w odrętwieniu, nie podnosił słuchawki telefonu; nie zauważył, że sekretarz przyniósł mu papiery do podpisu. Nigdy nikt nie rozmawiał ze mną w taki sposób. Jest co prawda, moją władzą naczelną, ale ja też nie jestem przeciętnym urzędnikiem. Jestem pułkownikiem, mojej rady zasięgali ludzie poważniejsi niż Donovan...

(C.d.n.)

Nowiny Rzeszowskie wydaje RSW „Prasa". Redaguje — Kolegium redakcyjne. Redakcja — Rzeszów, ul. Plac Stalina 1 I p. Telefony: redaktor naczelny — 18 75, sekretarz odpow. 18 80, dział gospodarczy rolny — 18 82, partyjny, kulturalny, miejski, sekretariat — 13 88. Dział korespondentów — 15 54. Redakcja nocna — 18 11, 18 36. — Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godz. 10—12. Oddziały: Nowiny Przemyskie — Przemyśl ul. Mickiewicza 3, tel 359. Nowiny Podkarpackie — Krosno, ul. Nowotki 6, tel 229. — Delegatura RSW „Prasa" — Rzeszów, ul. Plac Stalina 1 II p. — tel 18 56, dział ogłoszeń — 18 52. PPK „Ruch" telefon 18 80. — Prenumerata zakładowa 3.50 zł., poczt. 5 zł., kwartalna 15 zł., półroczna 30 zł., roczna 60 zł. komis 20 gr. Prenumeratę przyjmują najbliższe placówki PPK „Ruch", urzędy pocztowe oraz listonosze wiejscy i miejscy. — Druk. Rzeszowskie Zakłady Graficzne Rzeszów, ul. Władysława Kniewskiego 2. Form. 61x88 zaręc.

S-4-10702